Nr. 216. Niedziela, 20 Września 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za trzecie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zl. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 września.

Uwaga publiczna, a niezawodnie także i dyplomacyi, skierowaną jest w tej chwili na ruch antiturecki w Anglii, który pomimo głosów upomnienia, wychodzących ze strony rozważniejszych organów, wzrasta ciągle i coraz szersze zakreśla kręgi. Silny, niemal gwałtowny prąd agitacyjny przebiega wzdłuż i wszerz W. Brytanię; powstają awanturnicze pomysły, a rząd niemało ma trudu, ażeby oczyścić się z zarzutów, jakoby był intelektualnym sprawcą całego ruchu i miał coś wspólnego z daleko idącymi planami. Gabinet Salisbury'ego sam widzi, że rzeczy zaszły zbyt daleko i że to, co się obecnie dzieje w Angli, może obudzić zaniepokojenie za granicą i tem należy tłómaczyć podany wczoraj w telegraficznem streszczeniu komunikat londyński, w którym powiedziano, że rząd królowej, którego niepodobna czynić odpowiedzialnym za ujawniające się uczucia oburzenia na widok tych okrucieństw, jakich widownią jest Konstantynopol, nie zmienił dotąd swojej polityki w sprawie tureckiej i działa ciągle w porozumieniu z innemi zaprzyjaźnionemi mocarstwami. A w dalszym ciągu komunikat, zaznaczając konieczność liczenia się z opinią publiczną, oświadcza, że gdyby gabinety zagraniczne nie znalazły środka do wspólnego przeprowadzenia pewnych zarządzeń, dających rękojmię położenia kresu ciągłym rzeziom i prześladowaniom ludności chrześciańskiej. naówczas nie pozostawałoby nic innego rządowi królowej, jak stanąć na uboczu. W ten sposób gabinet Salisbury'ego zadaje kłam wieściom, jakoby dążył do odłączenia się od innych mocarstw i zamierzał prowadzić na własną rękę politykę wschodnią, w duchu naturalnie wręcz nieprzyjaznym dla osoby panującego sułtana i państwa otomańskiego. Jednocześnie wszakże stawia warunek, pod jakim gotów jest utrzymać nadal solidarność, a to właśnie daje wiele do myślenia i nasuwa podejrzenie, iż w Londynie silne są wpływy, aby polityka angielska przyjęła kierunek, w pewnej przynajmniej mierze, zgodny z prądem opinii publicznej. Co bądź się stanie, faktem jest, iż już od pewnego czasu zauważono w polityce W. Brytanii pewne zwroty i pociągnięcia zagadkowe, które mimowoli muszą budzić nieufność i zdają się zapowiadać wycofanie się tego mocarstwa z koncertu europejskiego.

Gdy myślą przewodnią mocarstw kontynentalnych było od chwili wybuchu przesilenia na Wschodzie wyłącznie utrzymanie pokoju, Anglia podnosiła ciągle odrębne żądania umiejąc przytem zręcznie maskować egoistyczne cele względami humanitarnymi. Występowała ona od samego początku z całą zawziętością przeciw Turcyi, używała wszystkich sprężyn, aby zwiększyć jej kłopoty i była gorliwą rzeczniczką radykalnych przeciw niej zarządzeń. O ile w tem wszystkiem wchodzi w grę życzenie pozbycia się lub zupełnego ubezwładnienia przeciwnika, stojącego na drodze w załatwieniu po myśli polityków angielskich kwestyi egipskiej, trudno dociekać — taki wszakże motyw przytacza na uzasadnienie postępowania gabinetu angielskiego coraz częściej prasa europejska. Bezwątpienia, stan rzeczy w państwie otomańskiem jest niemal rozpaczliwy, wszystko tam rozsuwa się i rozpada. Widzą to także mocarstwa, ale nie mogą zaaprobować recepty podsuwanej przez Anglię. Przyczyny obecnych stosunków nie należy upatrywać wyłącznie w podsycanej z zewnątrz agitacyi, lecz są one przeważnie naturalnym wynikiem długoletnich niedołężnych rządów. I dla tego też mocarstwa zamiast uciekać się do radykalnych środków, usiłują z pomocą dobrych rad, na drodze przyjaznej interwencyi utrzymać ile możności *status quo* w Turcyi i odsuwać jak najdalej wyprowadzenie na porządek dzienny kwestyi tureckiej, w tem przeświadczeniu, iż takiem postępowaniem oddają najcenniejsze usługi sprawie międzynarodowego pokoju.

SPRAWY MONARCHII

(Deputowany Eim przed wyborcami).

W Litomyślu, w Czechach, odbyło się we czwartek zgromadzenie wyborców, na którem znany, wybitny poseł młodoczeski Eim, wygłosił trzygodzinną mowę o parlamentarnem i politycznem położeniu w Austryi, ze szczególnem uwzględnieniem stanowiska Czechów. W zgromadzeniu wzięło udział kilkuset wyborców i mężów zaufania okręgu wyborczego litomyskiego oraz innych okręgów. Według depeszy *Fremdenblattu*, streszczenie mowy dep. Eima przedstawia się w sposób następujący:

„Sytuacya mówił poseł, jest niejasna i zawikłana. Walka między obu narodowościami w Czechach zaostrzyła się — a to bynajmniej nie jest z korzyścią dla Czechów. W tym okresie nowym, jeszcze nierozjaśnionym, skrajne ataki. wymierzone przeciwko hr. Badeniemu przez posłów czeskich, byłyby zbrodnią w obec ludu, a to od chwili, kiedy hr. Badeni uznał doniosłość kwestyi czeskiej. Dla sprawy czeskiej byłoby tylko szkodliwem, gdyby nie czyniono żadnej różnicy między Rządem koalicyjnym, który w obec Czechów trzymał się systemu niszczenia, a między Ministrem, który od Tronu otrzymał polecenie zajęcia się poważnie rozwiązaniem kwestyi czeskiej, dawniej nieuznawanej. Trzeba nam nadto — mówił p. Eim — pamiętać o fakcie, że w obecnych stosunkach wszelka poprawa politycznej i parlamentarnej pozycyi Czechów jest możliwą do osiągnięcia tylko na drodze, nie mówię trwałego sojuszu, ale przyjacielskiego stosunku z Polakami. Nie ma zresztą żadnego powodu, dlaczegoby współdziałania czesko-polskiego, wypróbowanego już na Szląsku, nie przenieść do Rady państwa Mamy, podobnie jak Polacy, podwójną pozycyę do obrony: narodowość i autonomię. Dzisiaj, gdy Niemcy bez różnicy stronnictw stoją w obec nas w wojennym rynsztunku, najbliższymi nam, obok południowych Słowian, są Polacy. Nie ma potrzeby zawierać z Polakami przedwcześnie formalnego sojuszu; byłoby jednak nierozwagą przez bezwzględne i bezpodstawne ataki na hr. Badeniego czynić sobie wrogów z Polaków, którzy w nim widzą współziomka.

„Hr. Badeni nie jest zapewne takim przyjacielem czeskiego ludu, jakbyśmy tego pragnęli, jak tego wymaga sprawiedliwość i interes Państwa; byłoby jednak zapamiętałością twierdzić, że jest to Minister, który sobie wziął za zadanie prześladować Czechów. Z te-

---

1)

JAN ZACHARYASIEWICZ.

NADCZŁOWIEK.

NOWELLA.

— Jedzie! Jedzie!

— Kto jedzie? Błaźnie!

Zadyszany Szymek oblizał się po tym traktamencie jak po karmelku.

— Franek jedzie! — uzupełnił raport.

I pan Wojciech, dziedzic tysiąca morgów czarnej ziemi, rozjaśnił opalone od słońca oblicze, jak to czynią ludzie po szafunku znacznej jałmużny.

— Nie mówi się, błaźnie — „Franek jedzie“ — tylko: Jaśnie pani jedzie — dodał bardzo łaskawie.

Szymek wyprostował się po wojskowemu, jak mu to starszy lokaj zalecał i zawołał:

— Jaśnie pani jedzie!

Imćpan Wojciech wyszedł na ganek. Miał na sobie tużurek odświętny i szpakowate włosy starannie zaczesane.

— Ciekaw jestem, co z tego będzie — rzekł półgłosem do księdza proboszcza, który w tej chwili stanął przy nim.

Starszy wiekiem ksiądz proboszcz, nieodłączny towarzysz kolatora w jego rozkoszach, troskach i przy preferansie, mrugnął prawem okiem na znak, że podziela niepokój pana Wojciecha.

Bliżej o tym niepokoju nie mówiono — zapewne ze względu na trzecią osobę, której szerokie barki wychylały się wstydliwie z ciemnych oddrzwi przedpokoju.

Był to młody sąsiad, zaproszony na uroczystość powitania gospodyni domu, która po dłuższej wycieczce za granicę, wracała z córką do domu.

Stał on właśnie przy zwierciadle, porządkując gęstą, czarną czuprynę i naciągając zbyt wązkie klapy surduta, które szeroka pierś jego rozpierała.

Doradca sumienia i preferansa wskazał na uciążliwą pracę młodego człowieka i uśmiechnął się.

— Czy widzisz panie Wojciechu — rzekł do gospodarza — jak tam pan Jan już od kwadransa pracuje?

— Widzę... i bardzo się z tego cieszę.

— Rzecz nie źle się układa.

— Obawiam się tylko wielkomiejskich chimer.

— Na cóż przed czasem się martwić.... ale nie zawadzi przygotować się na gorsze, *Tela previsa minus nocent!*

— Daj pokój, księże proboszczu tej łacinie, bo ja po trzech dziesiątkach lat kłopotów tyle z niej umiem, ile twój ministrant!

— *Ecce femina magna!* — niepoprawny zawołał łacinnik.

W tej chwili osadził „Franek“ dzielne kasztanki tuż przed gankiem aż się w ziemię zaryły.

Lotem strzały wybiegł pan Jan z ciemnych oddrzwi pokoju. Odepchnął lokaja i stanął przed powozem.

— Jeśli się nie mylę — ozwała się starsza — to pan Jan. Jak wyrósł! Witam.

Rozległ się odgłos pocałunku w duńską rękawiczkę.

Młodsza dama uśmiechnęła się z ironią.

— Pozwól pani — rzekł młodzian zarumieniony — pozwól panno Stefanio.... że towarzysz zabaw dziecinnych....

— Co za banalność, panie Janie — ozwała się żartobliwie, ale z tym samym uśmiechem dziewiętnastoletnia Stefcia — wszak dziećmi już nie jesteśmy. Pan Jan uniósł z powozu towarzyszkę zabaw dziecinnych, i mimo jej ironicznego uśmiechu, z rozkoszą postawił na ganku.

Nastąpiły przywitania.

Pani Nina była dobrze zakonserwowaną blondynką, sięgającą czwartego krzyżyka. Słusznego wzrostu, zgrabnej figury, sprawiała wrażenie wielkoświatowej damy.

Podobna do niej Stefcia, przypominała młodość swojej matki. Miała bujne jasne włosy, rozrzucone w nieładzie po kształtnej główce, nakryte ciemnym, słomkowym kapeluszem, na którym kołysały się melancholijnie dwie główki uśmierconych kolibrów.

Pan Jan nie zważał na tę smutną dewizę młodej dziewicy. Rumiana twarz jego rozszerzyła się błogiem, dotąd niezaznanem uczuciem. A gdy duże, szafirowe oczy na jego czarnej czuprynie spoczęły, zdawało mu się, że już nic więcej do szczęścia nie potrzebuje.

Stefcia podała rękę proboszczowi. Zawahała się chwilę — ale proboszcz dopomógł jej. Ściskając oburącz małą rączkę, zawołał:

— Obym jak najprędzej tę rączkę z drugą połączył!

— Za życzenia dziękuję, ale.... ja.... prawdopodobnie.... nie pójdę za mąż — odpowiedziała z uśmiechem sarkastycznym.

Szeleszcząca suknia pani Niny i sylfidowa postać Stefci utonęły w ciemnych oddrzwiach przedpokoju.

Pan Jan przybladł nieco usłyszawszy ostatnie słowa Stefci, i spojrzał z niepokojem na pana Wojciecha, który w tej chwili tak samo na proboszcza patrzał.

— *Verba volant* — rzekł tenże, i z namaszczeniem wszedł do ciemnej sieni pokoju.

II.

Pani Nina obejrzała się po pokojach, które tak rzadko widywała. Po dziesięciu latach „uciążliwego“ pożycia małżeńskiego, uznała za stosowne przenieść się do stolicy dla wychowania jedynaczki, zostawiając mężowi troski około gospodarstwa.

Trwało to lata. Po skończonych „kursach“ wyjeżdżały zazwyczaj obie do wód, z których zaledwie na kilka dni wracały do domu. Za to wolno było panu Wojciechowi w czasie karnawału przyjechać do stolicy z pełnym pugilaresem, z czego zacny małżonek niechętnie korzystał. Trudno tam było o partnerów do preferansa, a wista i winta nie grywał pan Wojciech. Rauty zaś pani Niny były dla niego prawdziwą torturą. Wysyłał więc tylko swój pugilares.

Wychowanie Stefci spoczęło wyłącznie w ręku pani Niny. Jako troskliwa matka niechciała jej niczego szczędzić. Zostawiając na boku zapleśniałych pedagogów, wybierała dla jedynaczki takich nauczycieli, którzy z duchem czasu postępują naprzód, nie tylko co do wiedzy i nauki, ale także i w poglądach życiowych. Niechciała nic ukrywać przed bystrym umysłem jedynaczki, lecz owszem, starała się przygotować ją tak do życia, aby potem nie miała żadnych rozczarowań lub niespodzianek.

Pani Nina pozowała sama na sawantkę, czytając romanse francuskie i tygodniki polskie. Mówiła z upodobaniem o nowych prądach — niechciała jednak narzucać ich Stefci. Postanowiła zostawić jej swobodę wyboru lub ową drogę, któraby jej do przekonania lub smaku przypadała.

(Ciąg dalszy nastąpi)

go jednak, że widzimy sposobność pracowania obok Polaków, nie wynika jeszcze, że chcemy się oddać na usługi hr. Badeniego. Nikt nie może utrzymywać, żeśmy przed hr. Badenim kapitulowali, żeśmy z nim paktowali. Zaniechaliśmy tylko dawniejszej metody walki, lecz nie zrzekliśmy się samej walki, którą prowadzić będziemy dalej z całą energią, jeśli hr. Badeni nie znajdzie lepszych objawów swojej dobrej woli, jak przyjacielskie słowa i ściskanie dłoni. Czesi nie zawrą żadnego przedwczesnego sojuszu bez ścisłego oznaczenia celu; z drugiej atoli strony nie chcą wspomagać formacyi sojuszu, zwróconego przeciw czeskiemu ludowi. Monarchia znajduje się w tak niepokojącem położeniu, że najwyższy już czas, aby powziąć lepsze decyzye co do polityki względem Czechów. Dzieło pojednania może — naszem zdaniem — najstosowniej przeprowadzić Polak. Dalej zarzucał mowca, że Namiestnikowi Czech brak styczności z przywódcami obu narodowości. Hr. Badeni zdaje się mniemać, że w Austryi można rządzić bez parlamentarnej większości; w nowym parlamencie będzie to jednak absolutnie niemożliwem. Hr. Badeni nie wywołał naszej opozycyi; znalazł on ją już gotową, a sądząc z przeszłości jego, można przypuszczać, że jest zwolennikiem samorządu. Jako Polak, nie może popierać germanizacyi.

W dalszym ciągu swej mowy usprawiedliwiał dep. Eim stanowisko czeskich posłów wobec reformy wyborczej, podnosząc, że hr. Badeni byłby także przeciw głosom czeskim uzyskał większość dla reformy. Czesi płyną na pokładzie austryackiej nawy państwowej; acz dążą do naprawy, nie chcą samego okrętu nadwerężać i przez to własną sprowadzić zagładę. — Co do ugody z Węgrami, sądzi mowca, że akcya austryackiego Rządu jest chybiona, ponieważ hr. Badeni koniecznie pragnął, aby ugodę załatwił jeszcze stary parlament. Z doniesień prasy węgierskiej o postępie dzieła ugody sądząc, twierdzi mowca, można mieć wrażenie, iż ugoda wyłącznie w myśl intencyi rządu węgierskiego ma być odnowiona. Przy odnawianiu ugody Czesi będą z całą stanowczością bronili interesów Czech, bez względu na Rząd.

Konsolidacya Austryi, utrzymanie jej wolności, da się osiągnąć jedynie na drodze porozumienia Niemców z Czechami. Niemiecko-liberalni głoszą bezwzględną przewagę Niemców, otwierając w ten sposób bramy niebezpiecznym tendencyom, jakie się objawiły na wiecu katolickim w Salcburgu. Niemcy chcą przeszkodzić zbliżeniu się hr. Badeniego i austryackiego Rządu do Czechów. Mowca zarzuca dalej Rządowi, że w kwestyi zamkniętych okręgów językowych w Czechach nie zajął zdecydowanego stanowiska. Czechów życzeniem jest, aby powstała nareszcie demokratyczna partya niemiecka, któraby porozumienia z Czechami szukała na podstawie równości, wolności i legalnej ochrony mniejszości. Mowca powołuje się na podniesione przez hr. Badeniego hasło sprawiedliwości wobec żądań czeskich, żąda wewnętrznego czeskiego języka urzędowego, odłączenia tej kwestyi od sprawy kuryj, dalej uznania faktu, że Morawy są krajem słowiańskim, jakoteż mianowania Namiestników, którzyby według tych zasad postępowali.

Kwestya czeska może być rozwiązana tylko etapami. O przymierzu z klerykalną partyą nie mogą Czesi wręcz myśleć; z konserwatywną wielką własnością zawierać będą tylko takie kompromisy, któreby nie czyniły uszczerbku postępowym zasadom. Istotny wpływ na przyspieszenie zwycięstwa autonomicznej idei, choćby był tylko je len krok do urzeczywistnienia czeskiego prawa państwowego, wywrzeć może przedewszystkiem Rząd. Dlatego oczekujemy z niecierpliwością Mowy tronowej i tego, jakie stanowisko zaznaczy Mowa ta wobec kwestyi czeskiej. Dopiero wówczas, gdy hr. Badeni okaże życzliwość równouprawnieniu i samorządowi w myśl postulatów młodoczeskich, dopiero wówczas będą mogli Młodoczesi wziąć pod rozwagę, czy opozycya, w jakiej dotychczas trwają, ma być zmienioną, nie — jako żywo — na politykę rządową, lecz na politykę wolnej ręki.

Mowę tę posła Eima przyjęło liczne zgromadzenie długotrwałymi oklaskami i jednomyślnie uchwaliło rezolucyę, wyrażającą ubolewanie, ża Niemcy, z którymi Czesi pragną żyć w przyjaźni i pokoju i z którymi pragnęliby dojść do porozumienia, naruszają równe prawa czeskich rodaków. Rezolucya wypowiada dalej przeświadczenie, że wspólne ekonomiczne interesa zniewolą ostatecznie oba ludy do zbliżenia i porozumienia. Zgromadzenie wyraziło klubowi młodoczeskiemu i dep. Eimowi najzupełniejsze zaufanie, domagając się prowadzenia nadal polityki opozycyjnej, ale rozważnej i aprobując stanowisko klubu w sprawie reformy wyborczej.

Presse, omawiając wywody dep. Eima, podnosi z uznaniem, iż mowa ta jest przedewszystkiem prawdziwie w duchu austryackim utrzymana i że stanowczo wypowiada, że lud czeski tylko w Austryi i przez Austryę przyszłość swą zdoła zapewnić. Zwraca się ona zarazem przeciw radykalnym politykom, których nie brak także wśród Czechów. Oznacza ona zatem postęp w kierunku politycznego otrzeźwienia a także i narodowościowego, uznaje bowiem, że w skutek sporu narodowościowego cierpią także i interesa czeskie. Co prawda, p. Eim nie zdaje sobie jeszcze sprawy, z jakimi politykami niemieckimi, konserwatywnymi czy liberalnymi Czesi mieliby się porozumieć, — a przeto powinienby być oszczędniejszym w zarzutach niejasności względem innych polityków.

Presse występuje jednak zarazem stanowczo przeciw twierdzeniu p. Eima, jakoby zrzeczenie się przez Rząd zamiaru załatwienia ugody z Węgrami jeszcze w obecnym parlamencie, było tego Rządu porażką. „Jak nam wiadomo — pisze *Presse* — P. Prezydent Ministrów zajmował zawsze to stanowisko, że ze strony austryackiej nie ma żadnej niepodobnej do pokonania przeszkody przeciw załatwieniu sprawy agendy w tym parlamencie oraz, że byłoby to w każdym razie rzeczą w wysokim stopniu pożądaną. Żeby jednak Rząd do tego terminu załatwienia ugody taką przywiązywał wagę, iż odroczenie go uważałby za nieszczęście, o tem nic nam nie wiadomo. Tem, do czego Rząd w pierwszej linii dąży jest pragnienie, aby ugoda była dobrą, i zadowolonym będzie Rząd wtedy, gdy taka ugoda dojdzie do skutku, wszystko jedno w tym czy w następnym parlamencie. Jeżeli dalej z tego, że niektóre publicystyczne doniesienia o stanie sprawy ugodowej wychodziły z Budapesztu, wnioskuje p. Eim, iż w rokowaniach ugodowych górę brał wpływ węgierski, to widocznie dziennikarz Eim w sposób najniesłuszniejszy zepchnął tu na drugi plan polityka Eima. Któż z polityków będzie bowiem chciał na seryo brać takie błahostki, jak pochodzenie pewnej wiadomości dziennikarskiej z tego lub owego miejsca, za miarę do rzeczowego oceniania tak wielkiej akcyi".

Zestawiając zażalenia dep. Eima z powodu przychylnej Niemcom postawy władz w Czechach, z wprost przeciwnemi zażaleniami Niemców, wykazuje także *Presse*, iż władze te widocznie trzymają się pośredniej drogi: sprawiedliwości i słuszności.

KORESPONDENCYE

Budapeszt, 17 września.

(Kongresy. — Lista gości zaproszonych na uroczystość otwarcia kanału Wrót żelaznych).

Międzynarodowy kongres przyjaciół pokoju odbył dzisiaj pierwsze publiczne zebranie w przybranej wspaniale sali nowego ratusza.

Zagaił je generał Türr mową, w której podniósł, że usiłowania przyjaciół pokoju postępują obecnie równolegle z zabiegami najpotężniejszych monarchów i mocarstw, i że od międzynarodowych sojuszów, celem zabezpieczenia pokoju powszechnego do oddania wszystkich zatargów międzynarodowych pod orzeczenie trybunału międzynarodowego, jest krok niedaleki.

Minister spraw wewnętrznych Perczel, witając zjazd i dziękując, że się zebrał w stolicy Węgier, przypomniał, że właśnie tysiącletnie dzieje Węgier dostarczają najwięcej materyału do propagowania myśli trwałego pokoju. Ma to znaczyć, że dzieje Węgier są nieprzerwanem pasmem wojen z zagranicą, ale także domowych, a więc *a contrario* wykazują pożyteczność pokoju. Zwiedzając wystawę historyczną, uczestnicy kongresu pokojowego będą mieli aż nadto sposobności przekonać się naocznie o tej prawdzie. Ze wszystkich bowiem trzech epok, których zabytki mieszczą trzy sławne gmachy wystawy historycznej, przechowało się najwięcej — broni; jest tam cały, ogromny arsenał wszelkiego rodzaju broni, począwszy od łuków i dzid koczujących plemion, aż do wydoskonalonych narzędzi mordu dzisiejszych czasów. Ten zbytek broni — historycznej wyjaśnia też i usprawiedliwia względny brak dzieł sztuk pięknych i wytworów pokoju.

Następnie witał gości pierwszy burmistrz Róth, poczem przemawiała baronowa Suttner, autorka głośnego cyklu „Die Waffen nieder", która przyznała się, iż są ludzie, którzy ją nazywają nie apostołką, lecz furyą pokoju. Po posiedzeniu uczestnicy kongresu wyjechali na wystawę. Kongres potrwa do wtorku.

Po jego ukończeniu, rozpocznie prace interparlamentarna konferencya pokojowa, podejmowana już nie przez miasto, lecz przez rząd i Sejm węgierski W tej konferencyi zapowiedziało udział około 400 członków różnych parlamentów europejskich. Najliczniej będzie reprezentowany parlament włoski; nieobecnością świecić będą Rumunowie, którzy w roku zeszłym na konferencyi w Brukseli stanowczo, choć daremnie, sprzeciwiali się wybraniu Budapesztu na miejsce tegorocznego kongresu. Uczestnicy konferencyi, jako zaproszeni goście rządu węgierskiego, wezmą także udział w uroczystościach otwarcia „Żelaznych wrót" Dunaju.

Równocześnie z kongresem pokoju odbyło się w wielkiej sali Akademii umiejętności uroczyste inauguracyjne posiedzenie międzynarodowego kongresu rolniczego. Sala była przepełnioną; na galeryi zebrało się wiele osób, zwłaszcza dam. Na estradzie prezydyalnej zajęli miejsca: Prezydent kongresu, minister Daranyi, wiceprezydent hr. Aureli Dessewffy, sekretarz stanu Bedre i hr. Aleksander Karolyi, oraz ministrowie Perczel i Wlassich, prezydent Izby deputowanych Szilagyi, reprezentant Ministerstwa spraw zagranicznych radca Dworu Suzzara, szef sekcyi bar. Tallian, reprezentant Rządu austryackiego radca skarbowy dr. Scheinpflug, reprezentant rządu krajowego w Bośnii radca rządu Hörman, burmistrz Serajewa Kapetanowicz Ljubusak Mehmed bey. Na sali znajdowali się delegaci rządów: niemieckiego, rossyjskiego, francuskiego, włoskiego, belgijskiego, duńskiego, serbskiego, bułgarskiego, holenderskiego, argentyńskiego i brazylijskiego; delegaci rządu węgierskiego, ban Kroacyi, delegaci krajowych i zagranicznych korporacyj, burmistrz Budapesztu Rath, wiceburmistrz Gerloczy, wielu deputowanych i t. d. Delegaci rossyjskiego ministerstwa skarbu Kowalewski i Kasperow otrzymali polecenie przedstawienia w odpowiedzi na kwestyonarz programowy memoryał, w którym wykazują, że nadprodukcya zboża wynika wyłącznie z wypadkowego zbiegu urodzajów i ma jedynie przejściowy charakter. Przemówią oni gorąco za uregulowaniem międzynarodowego handlu zbożowego i oświadczą się przeciw cłom na zboże, jak również przeciw bimetalizmowi.

Ogłoszono już listę gości, którzy otrzymali zaproszenie na uroczystość otwarcia kanału Wrót żelaznych. W orszaku Najjaśniejszego Pana będą się znajdować obaj generał-adjutanci hr. Paar i baron Bolfras, wielki

---

14)

KUZYNKI MICHAŁA.

NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

X.

(Ciąg dalszy).

— To całkiem naturalne — rzekł Michał. — Jednakże, okoliczności bardzo często zmieniają postanowienia; jako kobieta doświadczona, twoja babka to zrozumie.

— Och! ty nie znasz babci, jeżeli myślisz, że ona jest zdolna zmienić zdanie. Trzyma się swoich przekonań i nie zmienia ich nigdy....

— Ba!

— Ale z pewnością, zaręczam ci...

— Dziecko! dość mi będzie pomówić z nią, wyjaśnić....

— Nie, nic nie uzyskasz! Jeżeli chcesz się żenić, Michale — dodała z westchnieniem — trzeba, żebyś wziął Teklę....

— Proszę cię, Walerko — rzekł, siadając obok niej — proszę cię, odpowiedz mi szczerze... tak, jak ja mówię do ciebie.... kochasz mnie trochę?

Spojrzenie, które podniosła na niego, wymowniejsze było niż słowa.

— A więc! — dodał — zaufaj mi.... pozwól mi działać.... podejmuję się wszystko urządzić... Wystarcza mi, że mi nie zaprzeczasz.... Powiedz! — dorzucił jeszcze głosem drżącym, ale radosnym. — Czy to prawda? czy ja nie śnię?... kochasz mnie.... troszeczkę?

— Tak.... — szepnęła zawstydzona, ale nie spuszczając oczu.

Pozostał z nią jeszcze chwilę, wylewając w potoku słów całą swą duszę, nagradzając sobie tak długie milczenie. Opowiadał jej swoje medytacye, ciche zachwyty, upojenia, całą historyę swojej miłości. A ona słuchała z uśmiechem, także szczęśliwa Nad ich głowami akacya kołysała zwolna swoje gałęzie, pełne białych i wonnych kwiatów; niektóre kwiatki opadały; Walerya miała ich kilka na włosach.

Nareszcie wypadało się rozłączyć! Ośmielił się przycisnąć małe jej rączki do ust i odszedł.

Wieczorem tego samego dnia, Michał zamknął się w swoim pokoju, żeby napisać do rodziców, do Hazebrück. Od czasu, jak opuścił dom rodzicielski, regularna korespondencya uwiadamiała rodziców o wszystkich najdrobniejszych wypadkach jego życia. Tym razem zwierzył się matce ze wszystkiego; odpowiedź przybyła na trzeci dzień. Zanim się przyznał, pani de Guistel prawie odgadła; podczas gdy ojca zajmowały w listach Michała szczegóły życia, czynności i rozrywek, jakie syn miewał w Berghem, ona ze stanu jego duszy, przejawiającego się w nowym sposobie zapatrywania na rzeczy, przeczuła, że ta dusza się obudziła. Śledziła zdala rozwój tego uczucia i wiedziała, że pokochał zanim on sam przyznał się do tego. I odkryła przed nim zadziwiającą i niespodziewaną rzecz: wszystko było z babką ułożone naprzód a oświadczenie jego ziści najskrytsze marzenia jego ciotki.

Tak samo, jak bywają w życiu chwile burz i gromów, tak samo także zdarzają się dni pełne wspaniałej pogody, które zacierają w sercu nawet wspomnienie burzy. Żadna wątpliwość nie mąciła szczęścia Michała. Jeżeli ciotka była wspólniczką spisku, zdawało mu się niemożebnem, aby na pierwsze słowa wyznania nie okazała zadowolenia. A choć leżało w zamiarach pani Klemencyi wydać zamąż pierwej starszą i więcej kochaną wnuczkę, chociaż poważny charakter Tekli zdawał się szczególnie stosownym dla seminarzysty nieobeznanego z miłością, wszystko mu to było jedno. W dziecinnej swojej wrażliwości Walerya przesadzała trudności, jakie były do zwalczenia; Michał nie troszczył się taką drobnostką. Czyż nie był kochany? Ta pewność nadaje zakochanym nadzieję i odwagę. Chodziło tylko o to, żeby się oświadczyć.

XI.

Właśnie w tym czasie zaszła pewna ważna okoliczność w Berghem; Jan Marya skończywszy dzierżawę, zaproponował odnowienie, ale pod warunkiem, że pani Klemencya zgodzi się na opuszczenie prawie czwartej części z sumy dzierżawnej, ponieważ zaniedbane grunta potrzebują bardzo kosztownego nawozu. Michał był obecny tej rozmowie; gdy dzierżawca odszedł, pani Klemencya rzekła:

— Cóż ty na to mówisz? Ja bo się zawsze obawiam tego, czego nie znam. Wie się, z kim się ma do czynienia, a jak przyjdzie ktoś nowy, niewiadomo jakim będzie.... Czy ustąpić?... Jan Marya porządny człowiek, płaci regularnie. W gruncie rzeczy, może jego uwagi słuszne. Jakież twoje zdanie?

— Mojem zdaniem ciociu jest, że bez wątpienia wielka by mogła być korzyść, gdyby sytuacya się zmieniła.

— Korzyść? co pod tem rozumiesz?

— Jan Marya jest bez wątpienia uczciwym człowiekiem, ale niewykształcony, zacofany, przesiąkły staremi zasadami.... jednem słowem, zupełnie niezdolny.

— Być może; a nawet tak jest w istocie. Ale czy znajdziemy kogoś, kto by go zastąpił?

— Może....

— Jakimże to sposobem?

— Zechcesz mi przyznać, ciociu, żem nabył pewnej wprawy i że pod twojem okiem, za pomocą książek, wywiązuję się nie zupełnie źle z zadania, które mi powierzyłaś?...

— Oddaję ci sprawiedliwość, mój chłopcze; jesteś obecnie bardzo obznajomiony i chciałabym dalej tylko tobie powierzać moje interesa.... Ale to wszystko nie daje mi dzierżawy.

— Kto wie!

— Nie rozumiem, co chcesz mówić!

— Posłuchaj mnie, ciociu — wyrzekł Michał stanowczo. — Berghem nie przynosi nawet połowy tego, coby przynosić powinien; wcale inne dochody możnaby mieć z twojej posiadłości, ciociu. Prócz tego, rozszerzając tę posiadłość, zyski doszłyby do świetnych rozmiarów. Mały mająteczek moich rodziców, złożony w papierach, prawie nic nie przynosi. Grunta tutaj są tanie i wyborne.... niech sobie twierdzi co chce ten niemądry Jan Marya Trzeba je nawozić, ulepszyć... nawozi się je i ulepszy. Nasze bydło zajmuje pierwsze miejsce na jarmarku w Hazebrück. Gdybym mógł nakłonić mego ojca, żeby poświęcił połowę kapitału, obiecam mu sześć od sta od jego pieniędzy, a może jeszcze więcej w przyszłości. Tymczasem, niech mi ciocia pozwoli wziąć na siebie gospodarstwo na folwarku, zaręczam, że ciocia żałować nie będzie.

— Pani Klemencya patrzyła na niego, jakby oszołomiona.

— A więc.... a seminaryum? — zawołała....

Michał pochylił głowę.

— Ciociu.... od czasu, jak jestem w Berghem, wiele się zastanawiałem.... Nie myślę już o powrocie do seminaryum.

— Cóż znowu! a powołanie?

— Nie mam już powołania....

— Uleciało, tak sobie? z wiatrem?... Czy jesteś tego całkiem pewny?

— Napisałem już nawet do mego przełożonego, aby się go poradzić. Pochwala moje zamiary....

(Ciąg dalszy nastąpi).

ochmistrz hr. Hunyady, wielki kuchmistrz hr. Wolkenstein. dwóch adjutantów przybocznych, jeden oficer sztabowy cesarskiej kancelaryi wojskowej, szef kancelaryi gabinetowej p. Papay, kapitan gwardyi przybocznej Ditl i lekarz nadworny dr. Kerzl. Orszak króla rumuńskiego będzie się składał z ośmiu osób. a króla serbskiego z siedmiu Najd. Arcyksiążę Józef przybędzie z orszakiem swojego Dworu i dwoma adjutantami. Ciało dyplomatyczne będą reprezentowali ambasadorowie: hr. Eulenburg, sir Monson, hr. Nigra, hr. Benckendorf (w zastępstwie ambasadora rossyjskiego hr. Kapnista, który bawi na urlopie), i posłowie Ghika i Simics. Przybędą dalej, prezes gabinetu rumuńskiego D. Sturdza, serbski minister skarbu Popovics i serbski minister robót publicznych Rodosławjevic. Z Panem Ministrem hr. Gołuchowskim przybędą szefowie sekcyi hr. Szecsen i Doczi, z Panem Ministrem wojny generałem Krieghammerem, admirał baron Sterneck. Ze strony Rządu austryackiego zapowiedzieli przyjazd PP. Ministrowie: hr. Badeni, generał Welsersheimb, baron Gautsch, dr. Biliński, baron Glanz, baron Gleispach i generał Guttenberg.

Z austryackiej Izby deputowanych i Izby panów przybędzie po dziesięciu członków, reprezentujących różne stronnictwa. Gabinet węgierski znajdzie się w komplecie, a wraz z nim szereg wyższych urzędników. Otrzymali również zaproszenie: austro-węgierscy posłowie w Bukareszcie i Belgradzie i austro-węgierscy generalni konsulowie w Gałaczu i Turn Severinie. Dalej będą reprezentowane na uroczystości: wspólna armia, armia honwedów, różne przedsiębiorstwa żeglugi parowej i węgierskie Towarzystwa rolnicze. Niezapomniano także o prasie. Oprócz większych dzienników wiedeńskich i budapeszteńskich wysłano zaproszenie do dwóch redakcyj petersburskich (*Nowoje Wremia* i *St. Pet. Wiedom.*), dwóch serbskich, trzech rumuńskich, siedmiu niemieckich, czterech francuskich i pięciu angielskich.

Najj. Pan przyjmie dnia 26 b. m. na leśniczówce w Orsowie ciało dyplomatyczne i deputacyę europejskiej komisyi Dunajowej. Godzi się w końcu wspomnieć, że obecny stan wody na Dunaju jest tak pomyślny, jakim nie był od wielu lat. Dunaj pod Orsową dostępny jest w tej chwili i dla wielkich okrętów.

Rzym, 15 września.

(Sensacyjny proces.)

Wielką sensacyę budzi w całych Włoszech proces, toczący się obecnie przed trybunałem rzymskim. Przedmiot rozprawy jest następujący: Dr. Ludwik Crispi. syn poprzedniego premiera Włoch, złożył w dniu 7 kwietnia 1895 r wieczorem wizytę swej przyjaciółce, młodej wdowie hr. di Celere. Wizyta przyciągnęła się po za północ. Wkrótce po odejściu przyjaciela usłyszała hrabina czyjeś kroki w przyległym salonie, a gdy chciała otworzyć drzwi, prowadzące do salonu zastała je zamknięte. Przyzwała swego portyera. któremu powiodło się drzwi wyłamać Gdy hrabina weszła do salonu, spostrzegła brak kasetki z kosztownościami, wartości 80.000 lirów. Hrabina niezwłocznie obwiniła przyjaciela swego dra. Crispiego o kradzież, posiadał on bowiem klucz od drzwi kamienicy. Policya nie chciała jednak postawić młodego Crispiego przed kratkami sądowemi. Później przychwycono braci Malipieri w chwili, gdy chcieli sprzedać kosztowności hrabiny. Uwięziono ich, nie chcieli jednak wydać, od kogo kosztowności otrzymali. Obecnie postawiono ich przed sąd. P. Ludwik Crispi uznał za stosowne oczekiwać rezultatu procesu w Ameryce. Podobnie postąpili także inni ważniejsi świadkowie, którzy wyjechali na czas rozprawy za granicę a również i sama hr. Di Cellere nie stawiła się tłómacząc się słabością. Na to jednak oświadczył trybunał, że rozprawa odbędzie się u niej, w jej pomieszkaniu — niezawodnie jeden to z rzadkich w sądownictwie wypadków. Na ławie oskarżonych siedzą tylko dwaj bracia Malipieri, którzy utrzymują, że kosztowności hrabiny znaleźli w śmietniku. — Trybunał, prokurator państwa, protokolista i obrońca, udali się też istotnie do pałacu hrabiny przy via Boncompagni.

Usadowiono ich w jednym z salonów, a wnet też przybyła hrabina, ubrana w kremowowej barwy negliżyk, najnowszego kroju i mody. Nie zwłóczyła ze swem opowiadaniem. Według tego opowiadania, hrabina wyjęła kosztowności swe z depozytu u pewnego bankiera, ponieważ Crispi oświadczył jej, że książę Aosta pragnie kosztowności oglądnąć, ma bowiem zamiar kupić drogocenny podarunek dla swej narzeczonej. Po pewnym czasie odniósł Crispi kosztowności mówiąc, że dla księcia są za piękne i za drogie. Przez pewien czas systematycznie przestrzegał hrabinę, by uważała, bo mogą ją okraść lub zabić. Pewnego wieczoru drzwi od salonu stały otworem — Crispi utrzymywał stanowczo, że otwarto je przemocą i prosił, aby popatrzyła się, czy kosztowności są na swem miejscu. Było to w d. 6 kwietnia a dnia następnego kosztowności skradziono. Od pewnego czasu Crispi namawiał hrabinę, aby odbyła z nim w niedzielę wycieczkę do Frascati, — niedzielą tą był zaś dzień 7 kwietnia, dzień kradzieży. Crispi był ostatnią osobą, która widziała kosztowności Na ławie oskarżonych siedzą jednak tylko bracia Malipieri

Prezydent: Przynajmniej w tej chwili.

Hrabina: Następnego dnia, w niedzielę przyjechaliśmy do Frascati. Na wieczór zaprosiłam p. Murolo do siebie. Crispi przybył o godzinie pół do 11 wieczorem, — posłałam bowiem powóz mój po niego. Pozostał u mnie do godziny pół do 1. Murolo wyszedł wkrótce po jego przybyciu. O godzinie pół do 1 odprowadziłam Crispi'ego do przedpokoju tam go zostawiając. Zanim się jednak oddalił, poszłam do salonu, zkąd wzięłam ze stołu książkę. a potem do mego pokoju, który otworzyłam kluczem, wyjętym z kieszeni. Tymczasem Crispi udając obawę przed złodziejami, przebiegł cały dom i powróciwszy do mego pokoju rzekł: „Możesz tej nocy spać spokojnie. Nie ma tu nikogo.“ Gdy Crispi się oddalił, wzięłam lampę i udałam się do mej toalety. Nie minęły dwie minuty, gdy usłyszałam szelest. Myślałam, że to pokojówka szuka wśród ciemności drzwi. Zawołałam — nie było odpowiedzi. Ponieważ szelest nie ustawał, pobiegłam do sypialni i pochwyciłam rewolwer. Z rewolwerem w ręku przebiegłam całe mieszkanie, goniąc złodzieja, który zamykał mi drzwi przed nosem. — Na pytanie obrony zeznaje hrabina, że wieczorem w dniu kradzieży, gdy p. Murolo grał z nią w karty, Crispi udał się do łazienek, aby „ztamtąd wziąć papiery zapomniane przez siebie rano.“

Obrońca: Crispi obwinia panią, żeś symulowała kradzież i dodał, że chodziło pani o to, aby zostać damą dworu i rządowi sprzedać groby etruskie.

Hrabina: Crispi tak mówił?! Rzecz się miała inaczej. Posiadałam starodawne mozaiki, które pragnęłam sprzedać. Zainteresowałam tem naprzód ministra Montini a potem Francesca Crispiego. Luigi Crispi był właśnie tym który w czasie już po kradzieży, podyktował mi list do swego ojca z prośbą, aby się zajął zakupnem mych mozaik. On sam mnie do tego kroku popchnął, a był przy tem bardzo wzburzony.

Prezydent: Wzburzony? — pani powiadasz?

Hrabina: Tak; co chwila przychodził do mnie, aby mi powiedzieć, że go kompromituję, że on jednak niczego się nie obawia. bo jest synem premiera. Zresztą nie rozumiem jego podejrzeń o symulowanie kradzieży, gdyż byłam istotnie okradziona, i o wymuszenie, gdyż przecież odrzuciłam pieniądze, które mi ofiarowano:

Prezydent: Więc ofiarowano pani pieniądze?

Hrabina: Tak. Pewnego wieczoru zamyślałam się już o godzinie 11 położyć do łóżka, gdy służący doniósł mi, że margrabia di Laurenzana pragnie ze mną za wszelką cenę zaraz się rozmówić. Przyjęłam wizytę a Laurenzana powiedział mi: „Czy nie wszystko jedno pani, gdy otrzymasz kosztowności lub pieniądze w ich miejsce“. Odpowiedziałam, że chcę mieć moje kosztowności, że zresztą sprawa znajduje się już w rękach sprawiedliwości. Laurenzana odchodząc oświadczył, że zawsze będzie się wypierać tego, iż ze mną w powyższym duchu mówił. Dziwię się tylko, że mój kuzyn margr. Guiccioli tak samo postąpił.

Obaj ci świadkowie, podobnie jak Luigi Crispi, wyjechali za granicę....

Sędziowie i otoczenie, zwiedzili następnie bardzo dokładnie pomieszkanie hrabiny. Jest ono rozkosznie urządzone i nie trudno pojąć, że młody p. Crispi często tu musiał zapominać swe papiery....

W drugim dniu rozprawy hrabina stawiła się już do sali sądowej. Dowiedziano się przytem, że w pogoni za swemi kosztownościami przebiegała rozmaite podejrzane lokale w najromantyczniejszych przebraniach. Prezydentowi powiodło się z jednego z oskarżonych braci Malpieri, wydobyć zeznanie: „Wszystko to mi już Crispi zapłaci“. Przy konfrontacyi hrabiny z oskarżonymi rozegrały się zajmujące sceny; o nich w następnym liście.

KRONIKA

Lwów, 19 września.

— **JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni, wyjechał wczoraj wieczór *via* Stryj do Budapesztu, aby zwiedzić wystawę. Hr. Badeni, który tam spotka się ze swoją małżonką i synem Stanisławem, powróci z Pesztu do Lwowa we wtorek rano i tego samego dnia uda się w dalszą podróż, celem odbycia lustracyi kilku powiatów.

— **Prezydent miasta** dr. Małachowski, zwiedzał wczoraj szczegółowo miejskie zakłady dobroczynne i przytuliska, w towarzystwie pierwszego wiceprezydenta p. Schayera. Mianowicie zwiedzał p. prezydent miejski zakład starców i kalek im. św. Łazarza, dom ubogich, oraz schronisko fundacyi Domsa. Zakłady powyższe znalazł p. prezydent w zupełnie odpowiednim stanie, tak co do utrzymania budynków, jak i wewnętrznego porządku i ładu.

— **W c. k. Szkole weterynaryi** we Lwowie wpis słuchaczów rozpocznie się dnia 1 października r. b. i trwać będzie do 8 tegoż miesiąca.

Mający zamiar wstąpienia do Szkoły weterynaryi, winni się zgłosić w powyższym terminie do kancelaryi dyrekcyi, ulica Kochanowskiego (na Rurach) l. 33 w godzinach od 9 do 12 przed południem i przedłożyć: 1) Świadectwo udowadniające, że ukończył z dobrym postępem przynajmniej VI klasę gimnazyum lub VI klasę Szkoły realnej, albo też pełny kurs nauk w średniej szkole agronomicznej; 2) metrykę urodzenia udowadniającą, że ma przynajmniej lat 17 wieku, a nie przekroczył 26 roku życia. Ci, którzy mają więcej niż 26 lat, mogą być przyjęci, jeżeli wykażą dowodami, iż bez przerwy oddawali się naukom lub zajęciom naukowym, mianowicie nauce agronomii.

Dyplomowani lekarze i chirurgowie mogą być przyjęci na zwyczajnych słuchaczów z prawem ukończenia całkowitego kursu nauk weterynaryjnych w przeciągu lat 2, jeżeli przedłożą dowody posiadania wspomnianych stopni lekarskich.

Osoby, zamierzające uczęszczać na wykłady pojedyńczych przedmiotów jako słuchacze nadzwyczajni, winny zgłosić się w celu otrzymania na to pozwolenia do dyrekcyi, jako też do profesorów danych przedmiotów.

Kandydaci, którzy w ubiegłym roku szkolnym nie uczęszczali do żadnego publicznego zakładu naukowego, winni — oprócz przedstawienia wyżej wskazanych dokumentów — na żądanie dyrekcyi udowodnić wiarygodnem świadectwem, jakie było ich zachowanie się w czasie po ukończeniu nauk szkolnych.

Do zapisu w ciągu oznaczonego czasu winni zgłosić się także i słuchacze Szkoły, którzy na zasadzie złożonego egzaminu rocznego uzyskali przejście na kurs następny, niemniej ci, którzy pragną i mają prawo zdawania lub uzupełniania rocznego egzaminu w czasie powakacyjnym.

— **W c. k. II gimnazyum** we Lwowie rozpoczną się egzamina dojrzałości, poprawcze i całe, dnia 28 b. m.

— **Egzamina dojrzałości** poprawcze w c. k. IV gimnazyum we Lwowie, odbędą się: dnia 23 b. m. piśmienne, dnia 24 b. m. ustne.

— **Ślub.** Dnia 29 b. m o godzinie 6 wieczorem odbędzie się we Wrześni (W. Ks. Poznańskie), ślub Edwarda hr. Mycielskiego, syna ś. p. Feliksa i Romanii z Rutkowskich, z hr. Heleną Ponińską, córką Stanisława hr. Ponińskiego i Maryi z hr. Mielżyńskich.

— **Ruch telegraficzny.** W sierpniu b. r. przeszło przez linie galicyjskie depesz 546.483. Za nadane telegramy wpłynęło do kas rządowych 48.684 zł.

† **Helena Mickiewiczówna,** najstarsza córka Władysława Mickiewicza, a wnuczka największego poety naszego, zmarła w Paryżu. Zwłoki złożono na cmentarzu w Montmorency.

— **Odznaczenia.** Ces. rossyjskie odznaczenia otrzymali: order św. Stanisława II kl. starosta w Chrzanowie, p. Zygmunt Brochwicz-Rogoyski; order zaś św. Stanisława III klasy komisarze policyi: Wilhelm Misiewicz w Szczakowej i Stanisław Mazurkiewicz w Oświęcimiu.

— **Wydaleni** ze służby przy elektrycznej kolei miejskiej funkcyonaryusze, odbędą zgromadzenie w poniedziałek, dnia 21 b m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia „Zgoda“ przy ul Łyczakowskiej l. 3.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Kaltenleutgeben pod Wiedniem, Helena z Telatyckich Gutowska, właścicielka dóbr Zwady, w gubernii grodzieńskiej, przeżywszy lat 46. Zgon jej osierocił troje dzieci: synów Stanisława i Władysława, oraz córkę Bronisławę, poślubioną p. Wilhelmowi Orsettiemu, właścicielowi dóbr Ujazd, w gub. radomskiej.

— **Wyścigi konne** galicyjskiego Klubu jazdy panów w Krakowie, odbędą się w dniach 2 (piątek) i 4 (niedziela) października. Program wyścigów jest nadzwyczaj zajmujący zarówno dla znawców, jak szerokiej publiczności, albowiem na 13 biegów tylko 2 biegi gładkie, 11 zaś z płotami i rowami a we wszystkich biegach tylko członkowie gal. Klubu jazdy panów jeździć będą. Biegi oprócz nagród pieniężnych, uposażone są także w nagrody honorowe, ofiarowane przez hr. Romanową Potocką, hr. Fürstenberga, hr. Sternberga, hr. Jana Tarnowskiego, dawny Resurs krakowski, hr. Adama Tarnowskiego i 2 pułku ułanów. Liczny udział koni galicyjskich, jako też austryacko-węgierskich, jest zapewniony. W drugim dniu biegi jesienne zakończy wyścig koni włościańskich. Tor wyścigowy znajduje się w jak najlepszym stanie i spodziewać się należy, że w każdym biegu znaczna liczba koni udział weźmie. Ceny miejsc zostały zniżone. Loża w głównym pawilonie kosztuje na dwa dni 25 zł., na jeden dzień 15 zł., loża na bocznej trybunie na dwa dni 16 zł., na jeden dzień 10 zł., miejsce w loży w pawilonie głównym na dwa dni 7 zł., na jeden dzień 4 zł., plaque na dwa dni 7 zł., na jeden dzień 4 zł., plaque dla oficerów i kadetów na dwa dni 5 zł., na jeden dzień 3 zł. i t. d. Tor wyścigowy począwszy od dnia 15 b. m. otwarty jest do użytku dla próbnych galopów codziennie od godziny 5—9 rano.

W nowym budynku totalizatora umieszczonym obok boockmacherów, przyjmowane będą stawki zwycięzców (50 zł.), oraz na miejsce w biegu (25 zł.).

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 19 września godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie nieba (0—10) **
				kierunek	siła	
18/9	2 połud.	765 24	+19·6	SW	2	2
18/9	9 wiecz.	763 22	+15·2	SW	2	4
19/9	7 rano	760 79	+17·2	SW	3	1

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 18 września do 7 rano dnia 19 września b. r. była +20 5°C., najniższa +14·0°C.

Pogoda.

Barometr opada.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Dr. Lueger**, jak donoszą dzienniki niemieckie, kupił na własność za 9000 zł. dziennik *Deutsche Zeitung.*

— **Muzeum szląskie.** Z Wrocławia donoszą. że przewodniczący rady miejskiej, baron Korn, ofiarował 500.000 marek na budowę szląskiego muzeum przemysłowego. Postanowiono zakupić na ten cel gmach sejmu krajowego.

— **O wjeździe Nansena** do Chrystyanii podaje *Berliner Tageblatt* ciekawe szczegóły: Zapał, jaki ogarnął chłodnych Norwegczyków, równał się jakiemuś szałowi, przypominającemu objawy radości mieszkańców Południa. Gdy „Fram“ w otoczeniu niezliczonej flotylli statków wjechał do portu Pipervieken, rozległy się okrzyki, które zagłuszyły niemal salwy armatnie. Trybuny wzniesione po obu stronach portu roiły się. podobnie jak całe wybrzeże od ludzi. Pomiędzy trybunami stała estrada, gdzie oczekiwali przybyłych członkowie komitetu. Burmistrz powitał ich krótką przemową, poczem zagrzmiało grzmiące „hurra“ na cześć Nansena i załogi „Frama“, a następnie zabrał głos sam Nansen, by podziękować za przyjęcie; wszyscy odkryli głowy. Głośny podróżnik ubrany był w garnitur granatowy, a w ręku trzymał szary zniszczony kapelusz filcowy, z czarną wstążką; pani Nansen również miała na sobie więcej, niż skromną, suknię bronzową — a to ubogie niemal ubranie obojga stanowiło szczególny kontrast z uroczystem otoczeniem. Po przemowie Nansena rozległ się okrzyk na cześć Norwegii, tysiączne tłumy odspiewały chorał i zajechały powozy, któremi Nansen wraz z towarzyszami miał się udać do zamku królewskiego. Były to powozy, wynajęte przez magistrat, — król ofiarował ekwipaże dworskie, ale ich nie przyjęto. Nansen wsiadł z kapitanem Sverdrup'em, a następnie zajęli miejsce członkowie załogi „Frama“, po dwóch w każdym powozie. Wszyscy byli ubogo prawie odziani, i wprost zmieszani owacyami, jakich się stali przedmiotem. W ostatnim powozie jechały żony: Nansena i Sverdrup'a, oraz narzeczona jednego z członków załogi „Frama“. Entuzyazm, jaki przez całą drogę towarzyszył przybyłym, nie da się wcale opisać. Najpierw przejechali oni przez bramę tryumfalną, na której marynarze w białych ubraniach ustawili się szeregami piramidalnie; na samej górze umieszczona była olbrzymia półkóla z krajobrazem podbiegunowym, na którym drogę Nansena oznaczono czerwonymi punktami. U wjazdu do bramy stały najurodziwsze dziewice Chrystyanii po obu stronach. Gdy korowód zajechał przed gmach Uniwersytetu, studenci zawiesili każdemu z przybyłych wieniec wawrzynowy na ramiona. Wieczorem odbyło się widowisko uroczyste w teatrze, — dawano balet p. t. „Pod 86 stopniem szerokości“, z królem ludowym, syrenami i t. p. Prolog napisał Björnson.

Pomimo olbrzymiego tłoku na ulicach i nader małej liczbie policyi, nie było ani jednego wypadku. Gdy podróżnicy powracali wieczorem z uczty na zamku królewskim, przyjmowano ich znów wszędzie owacyjnie; gdziekolwiek ukazał się który z nich - n. p. w kawiarni „Grand-hotelu“ — publiczność podnosiła się z miejsc, rozlegały się okrzyki „hurra“ i pieśni narodowe, a nawet chorały. Następnego dnia około godz. 12 w południe, zaczął się pochód całej młodzieży szkolnej Chrystyanii; uczniowie nieśli chorągwie, ale czysto norweskie, wszystkie bez znaku unii. Dr. Grüttefien był — ze swego okna ho-

telowego — świadkiem niezwykłej owacyi. Nansen przejeżdżał sam dorożką, za którą biegło liczne grono dzieci, dziewcząt i chłopców z lepszej klasy, a na czele śliczna 14-letnia może dziewczynka, która w końcu wskoczyła na stopień dorożki i pocałowała Nansena w rękę. Na ucztę wydaną przez miasto, zgromadziło się przeszło 500 osób, kobiet i mężczyzn. Oryginalne wrażenie robiły żony niektórych członków załogi „Frama“, mające wybitny typ chłopski. Między obecnymi był i Björnson z żoną, i Björn-Björnson, dawny aktor trupy meiningeńskiej. Ibsen nie przyszedł. Znakomity pisarz gniewa się na te uroczystości, nazywa je „czynem godnym Indyan“. W istocie wszakże ma być zazdrosny o to, że mu przychodzi dzielić sławę z Nansenem i że nadal Norwegię nazywać będą krajem „Nansena i Ibsena“, nie zaś, jak dotąd, „krajem Ibsena“.

— **Lekarzem emira Afganistanu**, jest panna Hamilton. W roku zeszłym przybyła wraz z władcą do Anglii i pobyt w swej ojczyźnie spożytkowała ku badaniu instytutów szczepienia ospy. Za powrotem do Kabulu, przedstawiła emirowi zbawienne skutki szczepień ochronnych w kraju, gdzie co roku piąta część dzieci na ospę umiera. Emir zezwolił na zbudowanie dwóch stajen dla krów, z których brana jest limfa. Miss Hamilton urządziła też w Kabulu aptekę, w której po 350—450 chorych dziennie otrzymuje lekarstwa. W sporządzaniu ich pomaga miss Hamilton przyjaciółka, którą przywiozła z sobą z Anglii.

— **Najmniejszą rzecząpospolitą na świecie** jest, jak opowiada *Gil-Blas* wysepka Tavolara, oddalona od Sardynii na 12 kilom. Ma ona tylko 2 kilom. szerokości i liczy 55 mieszkańców. Roku 1836 Karol Albert, król sardyński, przyznał rodowi Bartoleoni prawo rządzenia wysepką. Z tego rodu król Paweł I. panował nad wyspą lat 50. Gdy umierał w r. 1880, wyraził życzenie, aby po jego śmierci poddani rządzili się sami. Nikt z krewnych nie rościł pretensyi do tronu i mieszkańcy wysepki ogłosili rzeczpospolitą, którą w r. 1887 uznał i rząd włoski. Prezydent wybiera się na lat 6. Prawo wyborcze mają nietylko mężczyźni, ale i kobiety; urzędnicy publiczni nie pobierają żadnej płacy.

Notatki literacko-artystyczne.

Pierwsze przedstawienie w świeżo odnowionym teatrze hr. Skarbka, odbędzie się dzisiaj wieczorem.

Dyrekcya teatru, biorąc ztąd asumpt, wydała odezwę „w dniu otwarcia półrocza zimowego w teatrze hr. Skarbka“, w której przedstawia dotychczasową swą działalność od chwili objęcia kierownictwa sceny we Lwowie, mówi o ostatnim sezonie opery lwowskiej w Krakowie, złożonej wyłącznie z sił polskich i wystawieniu nowej opery polskiej „Goplany“ Żeleńskiego, a podnosząc dokonane odnowienie wnętrza teatru hr. Skarbka, zaznacza, że nowe półrocze, zimowe, rozpoczyna w imię Boże, zaopatrzona w znaczny zapas oryginalnych dzieł nowszych, tak dramatycznych jak i muzycznych, z wytkniętym stałym repertoarem, obejmującym prócz dotychczasowych, także przedstawienia sobotnie popołudniowe dla młodzieży szkolnej.

Skład personalu jest następujący:

Dramat i komedya: panie: Bednarzewska, Cichocka, Czaplińska, Gostyńska, Gromnicka, Jankowska, Kwiecińska, Otrębowa, Rybicka, Stachowiczowa, Żelazowska. Nowoangażowane panie: Gottowt, Kowalewska, Miłowska i Zimajer-Rapacka.

Panowie: Chmieliński, Dębicki, Feldman, Hierowski, Hryniewicz, Janikowski, Jasielski, Kliszewski, Kwiatkiewicz, Ruszkowski, Walewski, Woleński, Wostrowski, Wysocki, Żelazowski. Nowoangażowani pp.: Grabowiecki, Nowacki, Zboiński. Reżyser dramatu: Roman Żelazowski.

Opereta: panie: Bohusówna, Broccard, Bronikowska, Kasprowiczowa, Kliszewska, Lasocka, Radwan, Skalska.

Panowie: Bogucki, Jednowski, Kiczman, Kratochwil, Łomiński, Myszkowski, Neuman, Orzelski, Swaryczewski. Nowoangażowani pp.: Jerzyna, Jaroński, Kiciński. Reżyser operety: Julian Myszkowski. Chóry liczą 62 członków, orkierstra 40 członków. Kapelmistrze: Jarecki, prof. Słomkowski i prof. Drucker, dyrygent muzyki międzyaktowej.

Założona w kwietniu b. r. początkowa szkoła dramatu pod kierownictwem prof. deklamacyi Wysockiego jakoteż szkoła śpiewu chóralnego dostarcza już nowych adeptów tak dramatowi jak operze i operetce.

„Zaznajamiając szerszą Publiczność z tem pierwszem naszem półrocznem sprawozdaniem — pisze dyrekcya w swej odezwie — pragniemy tem samem polecić szczególniejszej Jej opiece dalszy rozwój tyle zasłużonej sceny polskiej we Lwowie, tej drogiej wszystkim spuścizny po Bogusławskich, Kamińskich, Davisonach. Znającemu historyę tej sceny stołecznej nie tajnem jest, iż byt jej wśród najcięższych warunków narodu polskiego, to jedno pasmo ciężkich ofiar pojedynczych jednostek, pełnych poświęcenia i miłości dla sztuki i sceny narodowej. Długoletnia walka z teatrem niemieckim a później cały szereg innych przejść, obok niestosunkowo małego poparcia materyalnego od miasta i kraju, nie dozwolił tej scenie nigdy wyjść z zapasów poważnych między życiem a śmiercią. Z rokiem obecnym, kiedy fundacya hr. Skarbka zwolnioną została z wszelkich obowiązków w obec teatru lwowskiego a rada miasta jeszcze ich nie podjęła, znalazł się tenże w wyjątkowem położeniu. Przybył bowiem do dawnych nowy ciężar opłaty za poddzierżawę gmachu w rocznym czynszu 17 tysięcy zł. — co wraz z wynajmem składów dekoracyjnych i asekuracyi ogniowej przenosi kwotę 20 tysięcy zł. rocznie!!

Z wiarą, energią i pracą podjęliśmy to ciężkie zadanie w przekonaniu, iż podniesieniem poziomu sceny, doborem sił, starannym repertoarem a zarazem naprawą wnętrza gmachu zdołamy zasłużyć na zaufanie i poparcie. Nie szczędziliśmy też ani pracy, ani nakładów. — Lecz obawą usprawiedliwioną przejmuje nas doba dzisiejsza, gdy zainstalowano na cztery miesiące jesieni i zimy cyrk obcokrajowca, który Wasz ciężko zapracowany grosz chce wywieść z kraju. W obronie uświęconych tradycyą praw polskiego teatru i jego szczytnych zadań wyczerpaliśmy wszystkie godziwe środki, zwracając się do władz rządowych i autonomicznych, — dzisiaj zwracamy się do najwyższej instancyi, to jest do Publiczności i Prasy, która niezawodnie nie pragnie upadku narodowej sceny, a mając do wyboru między niemieckim cyrkiem a polskim teatrem weźmie rodzimą swoją scenę i jej pracowników w gorącą opiekę i uchroni od upadku; bo z przeszłości naszej najdroższa to nasza spuścizna, której wróg żaden odebrać nam nie powinien, to żywe słowo, to twórczość ducha polskiego! Może to cios ostatni, jaki spotyka tę scenę narodową, której los, zanim przejdzie pod opiekę miasta — dziś w rękach Publiczności spoczywa.“

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w sobotę pierwsze przedstawienie w teatrze hr. Skarbka „Rey z Nagłowic“, komedya historyczna w 3 aktach K. Majeranowskiego. Rozpocznie „Na Helikonie“, prolog w 3 odsłonach przez Kazimierza Zalewskiego z gościnnym współudziałem p. Heleny Zimajer-Rapackiej.

W niedzielę popołudniu o 3 „Kościuszko pod Racławicami“ obraz historyczny ze spiewami Wł. L. Anczyca.

Wieczorem, „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki. Występ pp. Gustawa Jerzyny i Stanisława Tarnawskiego.

W poniedziałek „Konfederaci Barscy“, akt II. z dramatu Adama Mickiewicza i „Paziowie królowej Marysieńki“, operetka w 2 aktach Pawła Dunieckiego z muzyką Stanisława Dunieckiego.

Stachiewicza obraz „Pierwszy siew“, który na berlińskiej wystawie miał wielkie powodzenie, reprodukuje obecnie *Moderne Kunst*.

To samo pismo zajmuje się żywo sztuką polską, i umieszcza także w ostatnim zeszycie litografię obrazu Wodzinowskiego, przedstawiającego scenę z życia ludowego p. t.: „Wesołe opowiadania“.

Nowe pismo. Do szeregu wydawnictw tygodniowych w Warszawie, przybywa nowe pismo p. t.: *Kuryer niedzielny*. Tygodnik zacznie wychodzić od października, poświęcony zaś będzie literaturze, sztuce i popularyzacyi wiedzy. W tym zakresie nowe czasopismo zakreśla sobie szeroki program, jak o tem świadczy nadesłany nam prospekt. Dział krytyki literackiej i artystycznej, literatura polska i obca, zabytki literatury polskiej, kronika naukowa i t. d., — oto działy główne pisma, które nadto zdobić będą ilustracye.

Kierunek literacki objął p. Ludomir Grendyszyński.

Z ruchu wydawniczego. P. Leszek Marya Dziama ogłosił drukiem nie tylko dla zawodowych badaczów literatury polskiej interesującą rozprawkę o „Psalmodyi polskiej“ Wespazyana Kochowskiego. Utwór ten naszego pisarza z XVII stulecia, ukazał się po raz pierwszy w r. 1695. Całkowity jego tytuł brzmi: „Trybut Należny Wdzięczności Wszystkiego Dobrego Dawcy Panu Bogu, albo Psalmodia Polska za Dobrodziejstwa Boskie Dziękuiąca. Przez iedną Nayliższą Creaturę r. 1693 napisana, a do druku 1695 podana. W Drukarni Jasney Góry Częstochowskiey“. Rozprawka p. Dziamy jest odbitką ze „Sprawozdania“ gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

O. Norbert Golichowski, jeden z najruchliwszych zakonników lwowskich, pracuje wytrwale, bezustannie oddziaływając umoralniająco na swoje otoczenie. Obok peryodycznego wydawnictwa „Głos św. Antoniego z Padwy“ i broszurki: „W kwestyi społecznej“, o których wzmiankowaliśmy obszerniej nieco już dawniej, puścił O. Norbert w ostatnich dniach w obieg książeczkę, zatytułowaną: „Pobożne stowarzyszenie ustawicznej drogi krzyżowej“. Pragnie on, żeby wzmiankowane stowarzyszenie pobożne, założone w r. 1879 w Bordeaux, a od r. 1884 mające główną siedzibę swoją przy kościele na Araceli w Rzymie — rozwinęło się i u nas pod opieką zgromadzeń zakonnych. Wydana przez ks. Golichowskiego broszurka, ma właśnie interesowanych oświecić, zaznajamiając ich z celami Stowarzyszenia, oraz ze sposobem najłatwiejszego wprowadzenia go w życie.

J. Lemaître powrócił ze Szwajcaryi do Paryża i przywiózł z sobą dwie skończone sztuki, komedyę i dramat, które tej zimy ujrzą światło kinkietów.

Juliusz Claretie, członek Akademii francuskiej i administrator Komedyi francuskiej, po dłuższem milczeniu wydał nową powieść p. t.: „Brichanteau“, której akcya toczy się w świecie teatralnym, tak dobrze znanym autorowi.

24)

Wspomnienia z martwego domu.

Powieść

Teodora Dostojewskiego

przełożył z rossyjskiego

Józef Tretiak.

(Ciąg dalszy).

VI.

Pierwszy miesiąc.

Wstępując do ostrogu, miałem z sobą trochę pieniędzy; na wierzchu było nie wiele, z obawy, aby nie odebrano, ale miałem kilka rubli schowanych, to jest zaklejonych w okładce Biblii, którą można było przenosić z sobą do ostrogu. Tę książkę, z zaklejonymi w niej pieniędzmi darowali mi jeszcze w Tobolsku ci, którzy także cierpieli na wygnaniu i to wygnanie liczyli już na dziesiątki lat i którzy w każdym nieszczęśliwym przywykli byli widzieć brata. Jest zawsze w Syberyi kilka osób, które, rzekłbyś, za cel życia swego obrały braterską opiekę nad nieszczęśliwymi i współczucie dla nich, jakby dla własnych dzieci, bezinteresowne, święte. Nie mogę nie wspomnieć tu pokrótce o pewnem spotkaniu. W mieście, gdzie stał nasz ostróg, mieszkała pewna pani, Anastazya Iwanówna, wdowa, Rozumie się, że nikt z nas podczas siedzenia w ostrogu nie mógł się z nią osobiście zaznajomić. Zdawało się, że za cel życia obrała sobie podawanie pomocy zesłanym do Syberyi, ale najwięcej nami się opiekowała. *) Czy miała ona kogoś w rodzinie podobnie nieszczęśliwego, kto inny drogi i bliski jej sercu cierpiał w podobny sposób? dość, że za szczęście sobie miała robić dla nas wszystko, co było w jej mocy. Wiele, naturalnie zrobić nie mogła, bo była bardzo biedną. Ale my, siedząc w ostrogu, czuliśmy, że mamy za ostrogiem zupełnie nam oddane serce przyjacielskie. Tak n. p. dostarczała nam wiadomości, które nam były bardzo potrzebne. Po wyjściu z ostrogu, zanim wyruszyłem do innego miasta, miałem możność być u niej i poznać ją osobiście. Mieszkała gdzieś na przedmieściu u jednego z bliskich krewnych. Była ni stara, ni młoda, ni ładna, ni brzydka, nie można było nawet poznać, czy rozumna i wykształcona. Ale na każdym kroku widniała w niej nieskończona dobroć, niepokonana chęć zrobienia innym jakiejś przysługi, ulgi, przyjemności. Wszystko to widać było w jej cichych, dobrych oczach. Przepędziłem u niej wraz z jednym towarzyszem z ostrogu prawie cały wieczór. Patrzała nam ciągle w oczy, śmiała się, gdyśmy się śmieli i z pospiechem zgadzała się na wszystko, cokolwiek rzekliśmy. Przyjmowała nas czem mogła; podano herbatę, zakąskę, jakieś słodycze i zdaje się, że gdyby miała tysiące, to cieszyłaby się z z nich tylko dla tego, że mogłaby lepiej nas ugościć i przynieść ulgę towarzyszom naszym, którzy zostali w ostrogu. Żegnając się z nami, wyniosła nam po cygarniczce na pamiątkę. Te cygarniczki sama skleiła dla nas z kartonu (już jak były sklejone, to Bóg raczy wiedzieć), okleiła je kolorowym papierem, zupełnie takim, z jakiego się robią okładki do arytmetyk elementarnych (może też jaka arytmetyka poszła na to oklejenie), dokoła zaś cygarniczki obrzeżone były bordiurkami ze złotego papieru, po który umyślnie chodziła do sklepu. „Palicie papierosy, więc może wam się to przyda“, powiedziała, jak gdyby usprawiedliwiając się nieśmiało, że z takim podarkiem występuje.... Mówią niektórzy (słyszałem o tem i czytałem), że największa miłość ku bliźniemu jest zarazem najwyższym egoizmem; ale w czem tutaj był egoizm, doprawdy, niewiem.

Pomimo, iż wstępując do ostroga miałem z sobą nie wiele pieniędzy, nie mogłem jakoś z początku naprawdę gniewać się na tych katorżników, którzy już w pierwszych chwilach mego życia więziennego raz mię oszukawszy, najnaiwniej przychodzili do mnie potem — po raz drugi, trzeci, a nawet i piąty — pożyczać pieniędzy. Ale do jednej rzeczy przyznaję się otwarcie: bardzo mi było przykro, że wszyscy oni ze swoją naiwną chytrością musieli mię niewątpliwie uważać — jak mi się zdawało — za głupca i niedoświadczonego, i śmiać się ze mnie, właśnie dlatego, że po raz piąty dawałem im pieniądze. Im się naturalnie musiało zdawać, że idę na lep ich oszustwa i przebiegłości, i jestem pewny, że nierównie wyżej zaczęliby mnie cenić, gdybym im odmawiał i odpędzał ich od siebie. Ale jakkolwiek mię to gniewało, odmówić przecież nie mogłem. Zły zaś byłem dlatego, że w tych pierwszych dniach głęboko i poważnie rozmyślałem nad tem, jakie stanowisko mam zająć w ostrogu, albo raczej na jakiej stopie mam żyć z nimi. Czułem to i rozumiałem, że cała ta sfera jest mi zupełnie obcą, że stąpam po ciemku, i że przez tyle lat nie można żyć po ciemku. Potrzeba było przygotować się. Naturalnie, postanowiłem przedewszystkiem postępować prostą drogą, tak, jak wewnętrzne uczucie i sumienie nakazują. Ale wiedziałem także, że to tylko aforyzm, a tu niebawem stanąć może przedemną najbardziej niespodziewana praktyka.

Dlatego też, pomimo wszelkich drobiazgowych zabiegów około urządzenia się w kazarmie, o których już wspominałem, a w które wciągał mię w szczególności Akim Akimycz, pomimo, iż one mię nieco rozrywały, straszliwy, gryzący smutek dręczył mię coraz silniej. „Martwy dom!“ mawiałem sam do siebie, przypatrując się niekiedy o zmroku z ganku naszej kazarmy aresztantom, którzy już poschodzili się z robót i leniwie włóczyli się po dziedzińcu ostroga, z koszar do kuchen i odwrotnie. Przypatrywałem się im i z ich twarzy i ruchów starałem się odgadnąć, co to za ludzie, co za charaktery. Chodzili tędy i owędy przedemną, z pochmurnemi czołami, albo znów nadzwyczaj weseli (te dwa typy najczęściej się spotykają i stanowią ogólną charakterystykę katorgi), łajali się lub tylko zwyczajnie rozmawiali, albo też wreszcie przechadzali się w pojedynkę, jakby zamysleni, wolnym, płynnym krokiem, niektorzy z wyrazem zmęczenia i apatyi, inni (nawet i tutaj!) z arogancyą, z czapką na bakier, w kożuchu narzuconym na ramiona, z zuchwałem, złośliwem spojrzeniem i bezczelnie drwiącym uśmiechem. Oto jest — myślałem sobie — moja sfera, mój świat teraźniejszy, z którym, chcę czy nie chcę, żyć muszę....

Próbowałem wywiadywać się o nich od Akima Akimycza, z którym lubiłem bardzo pić razem herbatę, żeby nie pić samotnie. Nawiasem mówiąc, herbata w początkach kaźni była prawie jedynem mojem pożywieniem. Akim Akimycz nie wymawiał się od herbaty, i sam nastawiał nasz mały, zabawny, domowej roboty samowarek z blachy, którego mi M-cki na czas jakiś pożyczył. Akim Akimycz wypijał zwyczajnie jedną szklankę herbaty (miał on i szklanki), wypijał w milczeniu, przyzwoicie, zwracając szklankę dziękował za herbatę i natychmiast zabierał się do sporządzania kołdry dla mnie. Ale tego, co chciałem wiedzieć, nie mógł mi udzielić i nawet nie rozumiał, dla czego mię tak obchodzą charaktery otaczających nas, najbliższych z otoczenia katorżników, a nawet słuchał pytań moich z jakimś przebiegłym uśmieszkiem, który dobrze zapamiętałem. Nie, widocznie trzeba samemu badać i doświadczać, a nie rozpytywać się — pomyślałem sobie.

Czwartego dnia, tak samo, jak wtedy, kiedy mi przekuwano kajdany, aresztanci wczesnym rankiem uszykowali się na placu przed kordegardą u bramy więziennej. Przed nimi — twarzą do nich — i za nimi stanęli żołnierze z nabitą bronią i zatkniętymi bagnetami. Żołnierz ma prawo strzelać do aresztanta, gdy spostrzeże, że ten chce uciekać od niego, ale jednocześnie i odpowiada za swój wystrzał, jeżeli strzelił nie w razie ostatecznej potrzeby; tak samo też i podczas jawnego buntu katorżników. Ale ktożby zamierzał uciekać jawnie? Przybył oficer inżynieryi, konduktor, a także podoficerowie inżynieryjni i żołnierze, którzy byli dozorcami robót. Nastąpiło imienne wywoływanie; część aresztantów, ci, którzy chodzili do szwalni, ruszyła z miejsca przed innymi; władze inżynieryjne nie miały z nimi nic do czynienia; pracowali oni właściwie dla ostrogu i obszywali go. Potem ruszyli ci, co się udawali do warstatów, potem ci, co szli na zwykłą grubą robotę. Ruszyłem i ja w gromadzie dwudziestu aresztantów. Za twierdzą na zmarzniętej rzece były dwie rządowe barki, które, jako już nie do użycia, trzeba było rozebrać, ażeby przynajmniej stare drzewo obrócić na jakiś użytek. Zdaje się zresztą, że ten stary materyał bardzo mało miał wartości, prawie żadnej. Drwa w mieście sprzedawano za bezcen, a dokoła lasy były ogromne. Posyłano na tę robotę prawie tylko dla tego, ażeby nie dać siedzieć aresztantom z założonemi rękami, co sami aresztanci dobrze rozumieli. Do takiej roboty zabierali się zwykle powoli i apatycznie, zupełnie inaczej, niż kiedy robota bywała sama przez się warta czegoś, szczególnie, gdy można ją było wyprosić

*) Autor ma tu zapewne na myśli politycznych przestępców. (*Przyp. tłóm.*)

sobie na sztuki. Wtedy, rzekłbyś, ogarniał ich zapał i choć nie mieli stąd żadnego zysku, widziałem przecież, że wybijali się z sił, ażeby ukończyć robotę jak najprędzej i jak najlepiej; nawet ich miłość własna była w grę wciągnięta. W obecnej zaś robocie, którą dawano więcej dla zajęcia czasu, niż z potrzeby, nie można było mieć zadanej na dzień pracy i trzeba było pracować wciąż do uderzenia w bęben, które o jedenastej rano wzywało aresztantów do powrotu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Izby sądowej.

(Kradzież).

Lwów, 19 września.

Wczoraj przyszła pod osądzenie trybunału ławy przysięgłych sprawa niejakiego Leonarda Huberta Dobrowolskiego, rzekomo nauczyciela języka francuskiego, pochodzącego z Królestwa z Lubelskiego, liczącego lat 30, który po dość burzliwej młodości, urozmaiconej podróżami do Wiednia i Paryża a nawet na drugą półkulę do Nowego Yorku, Filadelfii i Chicago przybył w roku 1891 do Lwowa i na podstawie listów polecających, otrzymanych w Wiedniu od kilku posłów polskich do Rady państwa, uzyskał posadę pisarza dziennego przy magistracie lwowskim. Równocześnie starał się L. Dobrowolski nawiązać stosunki w tutejszych kołach literackich i dziennikarskich. W dniu 21 sierpnia 1891 r., jak zarzuca akt oskarżenia, rozbił Dobrowolski puszkę, stanowiącą kasę podręczną urzędnika magistratu p. Służewskiego, w którego biurze pracował, zabrał z niej gotówkę 268 zł. bawił się wesoło całą noc a zrana znikł ze Lwowa. Po upływie lat pięciu na wiosnę r. b. pojawił się tenże Dobrowolski w Krakowie, gdzie wcisnął się w sfery artystyczne i zawarł ściślejszą znajomość z artystą-malarzem Sylwerym Saskim. Dobrowolski po pewnym czasie zabrał skrycie temuż p. Saskiemu złoty medal z Monachium i rozmaite akcesorya artystyczne włącznej wartości około 250 zł. i znowu próbował ulotnić się z Krakowa lecz został w czas przez policyę zatrzymany.

Rozprawę wczorajszą prowadził radca Chyliński jako przewodniczący trybunału, oskarżenie wnosił zastępca prokuratoryi p. Garlicki, obronę podjął adwokat dr. Michał Grek.

Oskarżony wypierał się stanowczo zarzuconych mu faktów kradzieży. W toku rozprawy stanęła przed trybunałem matka oskarżonego, która jednak wśród spazmów oświadczyła, że korzysta z dobrodziejstwa prawa i zeznawać nie będzie, następnie ojczym Dobrowolskiego, który złożył zeznania dla oskarżonego dość korzystne.

Ze względu, że do rozprawy nie stanęło kilku ważnych świadków z Krakowa, uchwalił trybunał na wniosek zastępcy prokuratora, mimo sprzeciwienia się obrońcy, odroczyć rozprawę do dnia 2 października.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Dostawy dla wojska. C. i k. Intendentura X korpusu zamierza w drodze rozpraw ofertowych oddać dla poniżej wymienionych stacyj wojskowych dostawę owsa i chleba na rok 1897. — Rozprawy te odbędą się w c. k. wojskowych magazynach prowiantowych: w Jarosławiu 13 października b. r. dla stacyi w Żołyni, Żukowie, Krakowcu i Jaworowie; w Rzeszowie 20 października b. r. dla stacyi w Dębicy, Sędziszowie, Głogowie, Kolbuszowej i Trzęsówce; w Przemyślu 26 października b. r. dla stacyi w Sanoku — zawsze o godzinie 10 rano, gdzie też do powyższych terminów mają być wniesione oferty na piśmie.

Bochnia, dnia 18 września 1896. Płacono za 100 klgr. netto: pszenicę 6·80 do 7·25 zł., żyto 6·30 do 6·50 zł., jęczmień 5·— do 6·— zł., owies 5·40 do 5·60 zł., kukurudzę —·— do —·— zł., groch 6·— do 7·— zł., fasolę 5·50 do 6·— zł., tatarkę —·— do —·— zł., proso —·— do —·— zł., bób 5·— do 5·25 zł., konicz —·— do —·— zł., ziemniaki 1·50 do 1·80 zł., słomę 1·40 do 1·50 zł., siano 1·60 do 1·80 zł. masło za 1 kilo 60 ct. do — zł. 80 ct., jaja za kopę —·— do 1·26 zł.

Na targ zwierzęcy spędzono: bydła 346, koni 138, świń 1114 i płacono za 100 klgr. żywej wagi: bydło 18·— do 20·— zł., świnie 34·— do 38·— zł., konie za sztukę 15·— do 150·— zł.

Następny jarmark odbędzie się dnia 1 października 1896.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·80 do 11·85, loco Ołomuniec 11·— do 11·10, loco Berno-Wiedeń 11·10 do 11·20, na październik loco Aussig 12·05 do 12·10, cukier w kostkach prima 36·— do 36·50, secunda —·— do —·—. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·90 do 16·— Nafta kaukazka transito Tryest 5·20 do 5·50, galicyjska przeźroczysta 19·50 do 20·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 19 września: pszenica 6·80 do 7·25 zł., żyto 5·75 do 6·—, jęczmień browarny 6·— do 6·50, jęczmień pastewny 5·— do 5·50, owies 5·50, do 5·75 rzepak 9·— do 9·50, groch 5·— do 8·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. 35·— do 40·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·— do 5·75, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina 30·— do 45·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie stałe.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj w południe odbyło się w Wiedniu pod przewodnictwem Najj. Pana posiedzenie wspólnej Rady Ministrów. W posiedzeniu wzięli udział wspólni Ministrowie: hr. Gołuchowski i Kallay, oraz PP. Prezydenci Ministrów hr. Badeni i br. Banffy, który tego dnia rano przybył z Budapesztu do Wiednia.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Najj. Pan mianował komendanta twierdzy w Przemyślu generał-porucznika Roszkowskiego właścicielem 87 pułku piechoty.

Presse i *Fremdenblatt* potwierdzają wiadomość, iż Rada państwa zostanie zwołana na dzień 1 października.

W. Tagblatt dowiaduje się, iż wejście w życie projektowanej regulacyi płac urzędników państwowych w zamierzonym czasie stało się wątpliwem, gdyż podwyższenie podatku od piwa, wódki i cukru, ze względu na obecny stan rokowań ugodowych, nie jest możliwem z d. 1 stycznia 1897 r. Natomiast zamierzone jest prowizoryczne podniesienie do podwójnej wysokości dotychczasowych dodatków sustentacyjnych dla czterech najniższych klas. Rzeczą pewną jest, iż ogólne podwyższenie płac urzędników wejdzie w życie w dniu 1 lipca 1897 r. Ma nastąpić także teraz częściowe podwyższenie płac profesorów Uniwersytetu i liczyć się ono będzie już od 1 października 1896 r.

Dzienniki berlińskie uważają obecne położenie w Konstantynopolu za bardzo poważne. Panuje powszechne oburzenie przeciw Anglii, którą posądzają, że w mętnej wodzie tureckich rozruchów pragnie dla siebie wyłowić aneksyę Egiptu, i w razie podziału Turcyi najlepsze kąski dla siebie zachować. Przyjazna Turcyi *Post* twierdzi, że sułtan nie obawia się ataków angielskich, gdyż ma zapewnioną pomoc Rossyi w razie akcyi zaczepnej któregokolwiek z mocarstw.

Według tego pisma, między Portą i Rossyą miał być zawarty tajemny układ. Zapewniają, że Rossya za otwarcie cieśnin przyrzekła sułtanowi pomoc przeciw każdemu obcemu wrogowi. Zeszłoroczna misya tureckiego admirała Karifa-baszy w Petersburgu, która nie zwracała uwagi Europy, miała ten właśnie układ doprowadzić do skutku. Przypuszczają nawet, iż między obu państwami istnieje formalne zaczepno-odporne przymierze. Przed kilku dniami miało przybyć do Konstantynopola kilku rossyjskich oficerów sztabowych. Prócz tego ma być rzeczą znaną, że rossyjska ambasada w Konstantynopolu posiada, oprócz telegraficznego połączenia z rossyjskiemi miastami portowemi nad Morzem Czarnem także pocztę gołębią z Odessą. Na pierwsze zawołanie z pałacu ambasady może być na rumelijskie wybrzeża wysłany korpus cały.

Warszawski Dniewnik zamieszcza biuletyn o stanie zdrowia generał-gubernatora hr. Szuwałowa z dnia 17 września. Biuletyn podpisany przez profesorów Baranowskiego i Wasiliewa, oraz lekarzy Korniłowicza i Heinego, opiewa: „Od początku choroby upłynęło dwa tygodnie. Stan zdrowia, zwolna wprawdzie lecz stale się poprawia. Chory w ostatnich dniach na krótki czas wstawał z łóżka i siedział w fotelu".

Jużn. Kraj. dowiaduje się, że generał-gubernator kijowski hr. Ignatiew ma otrzymać nowe, wyższe stanowisko, a na jego miejsce ma być mianowany generał Baranow, który jest obecnie gubernatorem w Niższym Nowogrodzie.

Irkucki generał-gubernator opracował projekt urządzenia pobytu dla zesłańców zwykłych, jako też dla osób, zesłanych w porządku administracyjnym.

Carstwo mają jutro, w niedzielę, wyjechać z Kopenhagi do Anglii.

Policya w Kopenhadze aresztowała wczoraj rano pewnego podróżnego, który przybył parowcem ze Szczecina; pochodzi on z Lipska i ma być anarchistą.

Następcą pułkownika Ciricza, na posadzie generalnego adjutanta króla serbskiego, mianowano prowizorycznie pułkownika artyleryi, Leonidasa Solarowicza. Król udaje się dnia 26 b. m. w podróż do Orsowy. Oprócz personalu dworskiego towarzyszyć mu będą ministrowie robót publicznych i skarbu.

Z Rzymu donoszą, że cywilny ślub księcia Neapolu z księżniczką Heleną czarnogórską odbędzie się w Kwirynale; dawać go będzie prezydent senatu włoskiego. Ślub kościelny nastąpi w kościele Santa Maria degli Angeli; błogosławieństwa udzieli przeor klasztoru św. Mikołaja w Bari.

Na Krecie panuje spokój, jakkolwiek nieprzejednana mniejszość konwentu rewolucyjnego odrzuciła firman sułtana. Zebrała się ona ponownie w Apokoronie, pod przewodnictwem adwokata Syfokasa i wydała odezwę, w której wzywa naród do zatrzymania broni. Odezwa ta nie sprawiła dotychczas żadnego wrażenia a tem mniej skutku.

We Francyi kończą się wielkie ćwiczenia wojskowe, w których brał udział przezydent republiki. Po manewrach wyprawił prezydent Faure śniadanie w Angouleme na cześć zagranicznych oficerów. W toaście podniósł Faure dzielność armii francuskiej, która jest duszą, sercem i węzłem łączącym cały naród. Po śniadaniu odbyła się końcowa rewia. Tłumy publiczności witały z entuzyazmem Faure'a, ministra wojny, prezesa gabinetu Méline; obcych oficerów przyjęto okrzykami: Niech żyje Rossya!

O uwięzionym Tynanie otrymał *Temps* następujące doniesienie z Boulogne: Tynan oświadcza, iż nic nie miał wspólnego z zamachem w Feniksparku. Również zaprzecza, jakoby przygotowywał zamach we Francyi, którą kocha jako wielką siostrę amerykańskiej rzeczypospolitej. W Boulogne zamieszkał Tynan w hotelu „Folkestone", gdzie go aresztowano. Przy wyborze hotelu nie powiodło mu się, albowiem właściciel hotelu Pipperdine jest teściem angielskiego detektywa Rileya, który z polecenia angielskiej policyi stale w Boulogne przebywa. Gdy Tynan w hotelu się pojawił, powziął gospodarz podejrzenie; dał mu pokój, nad którym łatwo mógł rozciągnąć nadzór i zawiadomił swego zięcia, detektywa. Ten i Pipperdine przedsięwzięli razem aresztowanie.

Od chwili aresztowania obu fenianów Wallace'a i Hainesa panuje między anarchistami w Rotterdamie ogromne wzburzenie, a policya bezustannie otrzymuje listy z pogróżkami.

Przedwczoraj rano stanął przed trybunałem sądowym na Bowstreet anarchista Bell, którego aresztowano w Glasgowie i odstawiono do Londynu. Oskarżony oświadczył, że nazywa się Edward Ivory, jest właścicielem gospody w Nowym Jorku i amerykańskim obywatelem. Rozprawę odroczono na tydzień.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał szefowi sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych, br. Plappartowi, przy sposobności przeniesienia go na jego własną prośbę w stan spoczynku, godność tajnego radcy.

Wiedeń, 19 września. Najjaśniejszy Pan przyjął dziś na specyalnej audyencyi Pana Ministra skarbu dr. Leona Bilińskiego.

Wiedeń, 19 września. Najj. Pan odwiedził wczoraj popołudniu księżnę Milenę czarnogórską w hotelu, w którym zamieszkała i zabawił u niej przez 10 minut.

Budapeszt, 19 września. Na posiedzeniu kongresu pokoju postawił delegat Cappe z Londynu wniosek, ażeby kongres zaprotestował przeciw okrucieństwom, popełnianym na Armeńczykach.

Opat Dichon wniósł, aby kongres wystosował do Ojca św. pismo z prośbą o popieranie celów stowarzyszeń pokoju. Po przemówieniu kilku mowców, którzy domagali się ażeby także do głów innych wyznań wystosować podobne pisma, uchwalono na wniosek pani Vincent wystosować pisma do głów wszystkich wyznań.

Del. Green wniósł, ażeby uchwalić rezolucyę, w której kongres zaznaczyłby swoje stanowisko wobec okrucieństw popełnianych na Armeńczykach. Del. Tuerr przedłożył wniosek, domagający się ustanowienia międzynarodowego sądu rozjemczego.

Bamberg, 19 września. Kongres astronomów uchwalił odbyć następny zjazd w Budapeszcie.

Rzym, 19 września. W ogłoszonem dzisiaj piśmie apostolskiem w przedmiocie święceń duchownych anglikańskiego kościoła, oświadcza Ojciec św., że zatwierdza i odnawia wszystkie w tej sprawie wydane dekreta swoich poprzedników, ogłasza zatem wszystkie według anglikańskiego obrządku dokonane święcenia kapłańskie jako absolutnie nieważne, i wzywa anglikanów, ażeby powrócili do jedności z katolickim Kościołem.

Rzym, 19 września. Wczorajsze trzęsienie ziemi zauważano także w Oppido i Mamertino, gdzie powstał wielki popłoch między ludnością.

Rzym, 19 września. Dzienniki donoszą, że trzy okręty wojenne pod dowództwem admirała Canevaro udadzą się do zatoki Saloniki lub do zatoki Beseka.

Kopenhaga, 19 września. Car przyjął barona de Caza, który w imieniu 8000 Francuzów, pomiędzy tymi prezydenta Faure, wręczył mu podarunki, jakie pierwotnie miały mu być ofiarowane z okazyi uroczystości zaślubin, a następnie podczas uroczystości koronacyjnych w Moskwie. Podarunki honorowe składają się: z zastawy porcelanowej, przyczem znajdują się 32 talerze z ręcznemi malaturami, przedstawiającemi herby prowincyj francuskich i z dwóch albumów z akwarelami wykonanemi przez znakomitych artystów francuskich.

Konstantynopol, 19 września. Według zawiadomienia Porty, wojska tureckie przeszkodziły wylądowaniu w zatoce salonickiej nowego oddziału greckiego złożonego z 46 ludzi. Dwunastu dostało się do niewoli, kilkunastu utonęło. Doniesiono Porcie, iż oddział ze 120 ludzi zamierza wtargnąć do wilajetu monastirskiego. Zdaje się, że są to Kreteńczycy, którzy niemogąc operować na wyspie, pragną prowadzić dalej swoje agitacye w Macedonii

W wilajecie Korput zanosiło się na bardzo groźny ruch przeciw Armeńczykom. Przeszkodziły jednak wybuchowi energiczne zarządzenia wojskowe.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19go września 1896, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 369·15, Akcye kolei państwowej 365·35, Akcye tytoniowe 159·50, Anglo-austryackie 151·—, Unionbank —·—, Południowej 102·—, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 252·—, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·10, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·72·—. Usposobienie bez transakcyi.

Wiedeń, 19 września 1896 r. godz. 2 minut 16. Alpejskie Towarzystwo górnicze 86·75, Węgierskie akcye kredytowe 402·—, Akcye anglo-austryackie 157·50, Akcye banku Union 298·—, Akcye kolei południowej 102·—, Losy tureckie 49·80, Akcye kolei państwowej 366·62, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 287·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·10, Akcye tytoniowe 160·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·10, Akcye kolei Elbetal 279·25, Akcye banku dla krajów koronnych 251·75, 4-procentowa węgierska renta złota 122·20, Akcye banku związkowego 265·50, Rubel papierowy 1·28·50, Węgierska renta papierowa 99·30, Kredytowe ziemskie 455·—, Kredyty 369·—, Rimamurania 243·—. Usposobienie silniejsze.

Giełda zagraniczna, dnia 18 września 1895 r. godzina 4 minut 5. Paryż: 3-prc. renta 101·97, lombardy —·—. Usposobienie — Berlin: ruble rossyjskie 217·80, Akcye kredytowe 232·40, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka —·—, Austryackie banknoty 170·20, Lombardy 43·80. Usposobienie —.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od 1/6 do 30/9 wł.) (*od 25/6 do 15/9 wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	-
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od 1/5 do 25/6 i od 15/8 do 6/9 włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od 26/6 do 14/8 włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, †) tylko od 16/6 do 31/8 włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·51	—
Z Janowa (tylko od 1/5 do 15/6 i od 1/9 do 30/4 włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od 1/6 do 30/9 włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od 10/7 do 31/8 włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od 1/6 do 6/9 wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od 1/5 do 6/9 wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od 1/5 do 15/6 i 1/9 do 30/4 wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 16/6 do 31/8 włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie	—	—	—	*9·45	†1·05	•3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Maków, 10 września 1896.

Dzisiaj, gdy kwestya ekonomicznego i moralnego podniesienia ludu ujętą została pewnym programem i organizacyą w Stowarzyszeniach i samorządzie gminy powiatu i kraju, żywioły które niczem do jej rozwiązania się nie przyczyniły, a pragnące istytucye ludowe dla własnych ambicyj i korzyści opanować, a nie mogąc tego dokonać otwarcie, rozpoczynają od osłabiania wpływu zasłużonych jej pracowników, przedstawiając ich jako wrogo dla ludu usposobionych.

Taka niewdzięczność spotkała p. dr. Błażeja Uchacza lekarza skarbu arcyksiążęcego w Makowie, który o własnych siłach dobiwszy się stanowiska, nietylko jako lekarz nieraz złożył dowody często bezinteresownego poświęcenia się dla cierpiącej ludzkości, ale jako obywatel od dawna piastuje z przykrościami połączone urzędy Radnego gminy i Prezesa Stowarzyszenia pożyczkowego Wzajemna pomoc w Makowie. Jego osobistym zabiegom zawdzięczyć należy, iż dla Makowa dosyć wcześnie uzyskano Notaryat, Urząd podatkowy, aptekę i dodatki gminne od trunków, przysparzające ubogiej gminie dochodów pozwalających na rozszerzenie szkoły i t. p., pod jego prezydencyą Stowarzyszenie pożyczkowe zyskuje nietylko trwalsze podstawy bytu i powszechne go zaufania ale corocznie po kilkaset reńskich wydaje na stypendya i zapomogi dla młodzieży szkolnej i rzemieślników, na czasopisma ludowe, organizacyę kółek i sklepików rolniczych i inne cele publiczne.

Wieniec polski, Dziennik Krakowski i Kolejarz przyjęły w swe łamy tendencyjne artykuły przedstawiające dr Uchacza jako człowieka próżnego i dla ludu nieżyczliwego z okazyi wiecu i wyborów, pomimo tego, iż tak na wiecu jako i przy wyborach brał udział bez wysuwania naprzód swej osobistości, a ponieważ autorom tych korespondencyj chodziło o osobisty interes poniżenia godności dr Uchacza i osłabienia między ludem zaufania, którem się szczyci, rozrzucili w okolicy te gazety, z których nie znający go bliżej, zwłaszcza włościanie, niepochlebne o nim nabrać mogą wyobrażenie.

Znając od 18 lat p. dr. Błażeja Uchacza i patrząc na jego pełną poświęceń dla ludu działalność, musimy napaść tę jako niesprawiedliwą potępić i publicznie podnieść zasługi jego o których korespondenci i czytelnicy Wieńca, Kolejarza i Dziennika Krakowskiego nie wiedzieli, a ludzie nowi, zazdrośni dr Uchaczow — wiedzieć nie chcą. — Jeżeli już chodzi o wskazanie prawdziwych przyjaciół ludu, to możemy wymienić p. dr. Błażeja Uchacza jako jedynego z pomiędzy nas, który sprawą oświaty i ekonomicznego podniesienia ludu żywo się interesuje i w pracy tej niestrudzony zawsze czynny udział bierze.

Ludwik Kocyan, radny gminy, właściciel realności założyciel i dyrektor Stowarzyszenia pożyczkowego **Emil Ullrich,** właściciel realności, radny gminy, założyciel i dyrektor Stowarzyszenia pożyczkowego.

Józef Kozman, burmistrz. 1112

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dn. 19 września 1896.

	płacą walutą austr. zł. ct.		żądają zł. ct.	
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217	50	220	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	287	—	291	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	390	—	400	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	15	110	85
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	60	97	30
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. 1. emis.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	60	98	30
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	30	98	—
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	—	—
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	70	97	70
Losy miasta Krakowa	26	—	28	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	61	5	71
Napoleondor	9	50	9	60
Półimperiał	9	55 —	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	20.—	1	25.—
„ „ papierowy	1	27 50	1	28 50
100 marek niemieckich	58	50	59	—

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 września 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.55	101 75
luty-sierpień	101.55	101.57
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.55	101.75
kwiecień-październik	101.55	101.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144.50	145.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.25	145.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156	156.50
„ „ 1864 po 100 zł.	190.—	191 —
„ „ 1864 po 50 zł.	190.—	191.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	156.75	157 75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.45	123 65
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.20	101.40
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.50	98.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	154.—	155.—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	367.—	367 50
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł	790.—	895.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	251.25	251.75
Bank austro-węgierski á 600 zł.	953 —	957 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	508.—	511.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3415 —	3420 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	289.—	299.
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	309.—	209 25
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	206 50	207 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.35	100.35
„ „ „ „ 3. pr.	115.—	116.—
„ „ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.40	97.90
„ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	100 75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.—	100.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.80	100 80
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101 85	102.85
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92 65	93.65
z r. 1884	99.20	100.20
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.—	139 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	197.—	198.—
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	142.—	146.—
Pożyczka m. Insbruku	27.-	27.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.—	27.30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	59.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.10	18 70
„ „ węg. „ po 5 zł.	10 20	10 70
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23 —	24 —
Salma po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	70.—	71.25
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45 —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	150 —
„ „ „ 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	60.—	62.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.70	120 —
Paryż	47.50	47.57.5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.68.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.53.—	9.54 —
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

L. 11640 (6857 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się Abrahamowi Dawidowi Schächnerowi od Jędrzeja i Anny Smereczyńskich sumy 106 zł. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna wierzytelności dłużników Jędrzeja i Anny Smereczyńskich w kwocie 160 z 6% odsetkami od dnia 5 września 1881 bieżącymi na rzecz dłużników Jędrzeja i Anny Smereczyńskich zahipotekowanej w stanie biernym sumy 160 z pn. zaintabulowanej na imię Dawida Nürnberga na karkarcie C. realności whl. 336 ks. gr. gm. Nowosiołka objętej, Jędrzeja Smereczyńskiego własnej jako karcie głównej, zaś na realnościach Jędrzeja Smereczyńskiego syna Michała i Jędrzeja Smereczyńskiego po połowie własnej, whl. 407 ks. gr. gm. Nowosiółka objętej jako na kartach ubocznych.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczony został tylko jeden termin na dzień 15 października 1896 o godz. 10 rano na którym jeżeli wartość nominalna wierzytelności przedmiotem licytacyi będącej nie będzie mogła być uzyskaną, sprzedaną zostanie ta wierzytelność za najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości nominalnej.

Wartość nominalna stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 160 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 16 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli którzyby, dopiero po wydaniu wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 7 czerwca 1896 prawo zastawu na wierzytelności przedmiotem licytacyi będącej nabyli jakoteż i tych wierzycieli którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym tudzież do rąk ustanowionego kuratora pana adw. dr. Ausschnitta w Buczaczu.

Buczacz, 11 lipca 1896.

L. 6017 (6258 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 39 zł. 94 ct. a. w. z pn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności lwh. 7 gm. kat. Łówczyce objętej dłużniczki Ewy Faluta własnej na rzecz Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie w dniach 22 września i dnia 22 października 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołud.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 585 zł. a. w., w drugim terminie i niżej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 marca 1896.

L. 20221 (6708 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej dr. Leonarda Tarnawskiego przeciw Łukaszowi Wierkijowskiemu gospodarzowi w Stubnie o zapłacenie kwoty 168 zł. 72 ct. odbędzie się dnia 10 listopada 1896 i dnia 22 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem w biurze nr. 49 przymusowa sprzedaż 1/3 części realności wyk. hip. l. 260 ks. gr. gm. Stubno objętej dłużnika Wierkijowskiego Łukasza własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 173 zł. 33 1/3 ct.

Wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Angermana w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Hille'a w Przemyślu.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt o zacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Przemyśl, 3 sierpnia 1896.

L. 9151 (6815 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 27 października 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 1 grudnia 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności wyk. hip. l. 485 i połowy realności wyk. hip. l. 487 ks. gr. gm. Brzozór objętych przedtem Franciszka Baciora a obecnie Wiktoryi Baciów własnych pto 75 zł. z pn.

Cena wywołania co do realności lwh. 486 jest kwota 273 zł., zaś wadyum 27 zł. 30 ct., zaś co do połowy realności lwh. 487 kwota 100 zł. zaś wadyum 10 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adw. dr. Dańca z Brzozowa.

Brzozów, 8 lipca 1896.

L. 2562 (6882 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Geldzählera w kwocie 2000 zł. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 13 października 1896 i dnia 10 listopada 1896 każdym razem o 10 rano egzekucyjna sprzedaż wierzytelności 500 zł. i 500 zł. z pn. na karcie ciężarów 2/3 części realności lwh. 678 w Mielcu na rzecz Szymona Radomyślera intabulowanych.

Cena wywołania 1000 zł. w. a.

Wadyum 10% od wierzytelności.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, 20 lipca 1896.

L. 8817 (6877 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności dr. Zygmunta Zolla w kwocie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 4 października 1896 i dnia 12 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przedpoł. egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 587 w Szczyrku n. k. 14 osada Salmopol położonej, dłużnika Pawła Bujaka własnej

Cena wywołania 738 zł. 50 ct.

Wadyum 73 zł. 85 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 4 lipca 1896.

L. 7975 (6817 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 404 zł. w. a. z pn. rozpisaną została przymusowa sprzedaż licytacya realności wyk. hip. l. 203 gm. Demidów objętej dłużnika Maksyma Szarana własna w terminach dnia 29 października i dnia 26 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi 925 zł., zaś wadyum 92 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim terminie także i niżej wywołania.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Jana Rudnickiego kandydata notaryalnego w Chodorowie.

Chodorów, dnia 6 sierpnia 1896.

L. 5732 (6883 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności m. Tarnowa w kwocie 309 zł. 78 ct. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 14 października 1896 i dnia 18 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 221 gm. Tuszów.

Cena wywołania 3133 zł.

Wadyum 313 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brzeski.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 17 sierpnia 1896.

L. 15025 (6870 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że wcelu ściągnięcia sumy 4366 zł. 36 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. Banku hipot. we Lwowie odbędzie się dnia 22 października 1896 i 19 listopada 1896 o godz. 9 rano w biurze nr. 6 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Józefa Zilza własnej pod kt. 36/2090 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 14.000 zł.

Wadyum 1400 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowionym został adw. dr. Mantel z substytucyą adw. dr. Horowitza.

Tarnopol, dnia 29 sierpnia 1896.

L. 9826 (6880 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 800 zł. z pn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej połowy niewydzielonej realności obj. wyk. hip. l. 52 ks. gr. gm. kat. Truskawca Natana Oberländera własnej na rzecz banku dla handlu i przemysłu w Stanisławowie w dniach 14 października 1896 i 16 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Połowa tej realności sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 90 zł. w. a., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Aleksandra Bergwerka w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 9 lipca 1896.

L. 16999 (6875 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kredyt. ziem. w likwidacyi we Lwowie w sumie 4799 zł. 84 ct. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Łubiόka Jana Rembacza własnych.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach 30 października i 30 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 8100 zł. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugimj terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 810 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i protokół opisania przynależności przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów, 27 sierpnia 1896.

L. 22469 (6640 2—3)

W c. k. Sądzie krajowym cywilnym w Krakowie w biurze nr. 15. odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności firmy Józef Zweig i Synowie w kwocie 3470 zł. z pn. w dniu 9 listopada 1896 i w dniu 14 grudnia 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 2126 Dz. VI w Krakowie objętej Adama Nożyńskiego własnej.

Cena wywołania wynosi 3225 zł.

Wadyum 322 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Schwarz, zastępcą adw. dr. Langrod.

Kraków, dnia 24 lipca 1896.

L. 1493 (6916 1—3)

W c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie odbędzie się w dniu 12 października b. r. o godz. 10 rano licytacya na drzewo opałowe, węgle, deski, dyle dębowe i smerekowe na rok 1897.

Bliższych wiadomości można zasięgnąć z ogłoszenia znajdującego się w c. k. ekonomacie krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie, w magistracie miasta Stanisławowa, Śniatyna, Kołomyi, jakoteż w urzędach gminnych w Zabłotowie, Demyczu i Kossowie.

Zabłotów, dnia 15 września 1896.

L. 8095 (6557 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 10 listopada 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 15 grudnia 1896 nawet poniżej takowej licytacya a) połowy realności wyk. hip. l. 24 i b) całej realności wyk. hipot. l. 667 ks. gr. gminy Haczów objętych Józefa Boczara po Jakóbie własnych na rzecz pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie pto 100 zł. z pn.

Cena wywołania co do realności ad a) jest kwota 5001 zł., zaś wadyum 500 zł. 10 ct. a co do realności lwh. ad b) kwota 300 zł. zaś wadyum 30 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Dańca z Brzozowa

Brzozów, 22 czerwca 1896.

L. 7588 (6905 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 220 zł. z pn. odbędzie się dnia 16 października 1896 i dnia 27 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności objętej wyk. hip. l. 46 ks. gr. gm. Kołodzienko dłużnika Mikołaja Diaka własnej.

Cena wywołania 1610 zł.

Wadyum 161 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kulików, 22 sierpnia 1896.

L. 11647 (6908 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Maksyma Kociuryny a to miesięcznych rat po 5 zł. od 28 sierpnia 1892 aż po dzień 28 czerwca 1894 z pn. zostanie realność Oleksy Zubrzyckiego whl. 504 gm. Lisiatycze objęta dnia 26 października 1896 o godz 10 rano także niżej ceny wywołania 770 zł. sprzedaną.

Wadyum wynosi 77 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 8 lipca 1895 prawa rzeczowe nabyli, lub którzyby o licytacyi uwiadomieni o licytacyi nie zostali, do rąk kuratora adw. dr. p. Altmana w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 10 sierpnia 1896.

L. 2798 (6902 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. galic. akcyjn. Banku hipotecznego we Lwowie w 1684 zł. 18 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 29 października 1896 i dnia 26 listopada 1896 o godz. 10 rano w Sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. l. 5 gm. kat. Husiatyn, objętej pod lk. 2 położonej który przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 5500 zł. w. a. sprzedaną zostanie

Zakład wynosi 550 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. dr. Henryk Nathansohn adwokat w Husiatynie.

Husiatyn dnia 1 maja 1896.

L. 6359 (6913 1—3)

W c. k. Sądziej powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej Tawarzystwa zaliczkowego w Żółkwi przeciw Andruchowi Horbaniowi synowi Hnata w Wiązowie o zapłacenie kwoty 320 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Żółkwi publiczna licytacya realności wyk. hip. l. 116 dla gminy kat. Wiązowa objętego własnością Andrucha Horbania będącego dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej na 1055 zł. a. w. ocenionej w dwóch terminach a mianowicie w dniu 30 października 1896 i w dniu 30 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko za powyżej ceny szacunkowej lub za tęż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 105 zł. 05 ct.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony Józef Hejda c. k. notaryusz w Żółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hip. i akt ocenienia do przejrzenia w tus. registraturze.

Żółkiew, dnia 30 czerwca 1896.

L. 9699 (6651 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejski deleg. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zniesienia współwłasności realności lwh. 19 ks. gr. gm. kat. Biczyce objętej, składającej się z dwóch ciał hip. jednego w Biczycach, drugiego w gm. kat. Chełmiec położonych, Maryanny z Szastów Wróblewskiej, Wandy z Szastów Otfinowskiej, Ludwiki z Szastów Jankiewiczowej, Tadeusza Szasta, Mieczysława Szastówny po 2/64, Jana Wróblewskiego w 5/64, Emilii z Karpińskich Setlikowej w 5/64, Jana Piotrowskiego w 4/64, Antoniego Jaskólskiego w 20/64 i Anieli Jaskólskiej w 20/64 częściach własnych, odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hip. whl. 19 gm. Biczyce objętego, wedle karty B dłużniczki Maryanny z Szastów Wróblewskiej własnego, w dwóch terminach mianowicie w dniu 5 listopada 1896 i w dniu 16 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 338 zł. 10 ct. wa.

Wyciąg hipot., protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipot. tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, 20 lipca 1896.

L. 2685 (6891)

Celem zapewnienia dostawy chleba dla więźni c. k. Sądu obwodowego i powiatowego miej. del. w Nowym Sączu na rok 1897 odbędzie się w Prezydyum tegoż sądu obwodowego dnia 22 października 1896 o godzinie 10 przedpołudniem publiczna licytacya in minus.

Wadyum wynosi 333 zł.

Każdy chęć licytowania mający obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum gotówką lub w papierach publicznych według kursu na giełdzie notowanego lecz nie wyżej wartości nominalnej.

Pisemne marką stemplową na 50 ct. ostemplowane oferty i w prawne wymogi zaopatrzone oferty będą przez komisyę licytacyjną aż do ukończenia ustnej licytacyi przyjmowane.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w Prezydyum sądu obwodowego.

Nowy Sącz, 15 września 1896.

L. 4520 (6316 2—2)

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy zakupi sposobem kupieckim, a to:

dla stacyi w Krakowie:
17900 cetn metr. żyta,
47500 „ „ owsa,
dla stacyi w Bochni:
4700 cetn. metr. owsa,
dla stacyi w Ołomuńcu:
11100 cetn. metr. żyta,
22400 „ „ owsa,
dla stacyi w Opawie:
1000 cetn. metr. owsa,
dla stacyi w Tarnowie:
4700 cetn. metr. żyta,
9700 „ „ owsa.

Dotyczące wnioski sprzedaży mają być wniesione do intendantury c. i k. 1 korpusu najdalej w dniu 5 października 1896 godzinę 9 przed południem.

Bliższe warunki ogłoszone są w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, w „Czasie“ i w „Nowej Reformie“ z dnia 1 września br. oprócz tego mogą takowe być przejrzane w biórach c. i k. magazynów prowiantowych w Krakowie, w Ołomuńcu i w Tarnowie w filialnych magazynach prowiantowych w Bochni i w Opawie, jak i we wszystkich politycznych władzach powiatowych.

Z intendantury c. i k. 1 korpusu.

Konkursa.

L. 2062 (6652 2—3)

Przy Wydziale Rady powiatowej w Bóbrce jest do obsadzenia posada sekretarza z dniem 1 stycznia 1897 z płacą roczną 1200 zł., czterema pięcioleciami po 150 zł. i prawem do emerytury.

Od kandydatów wymaga się nieprzekroczonego 40 lat wieku, nieposzlakowanego charakteru, dowodów ukończonych studyów prawniczych i złożonych egzaminów państwowych, tudzież odbytej praktyki przy Radzie powiatowej lub przy urzędach administracyjnych.

Posada ta zostanie nadaną na rok jeden prowizorycznie poczem nastąpi stabilizacya.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść najpóźniej do dnia 1 listopada 1896 do Wydziału powiatowego.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Bóbrka, dnia 14 września 1896.
Prezes: Witold Niezabitowski.

L. 2730 (6920)

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu jest opróżniona posada dozorcy więźniów pierwszej klasy z ro z q płacą 300 zł., z dodatkiem aktywalnym rocznych 75 zł., dzienną porcyą chleba o 840 gramach, mundurem służbowym i umieszczeniem w koszarach lub kwaterunkowem o rocznych 30 zł. do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane podania, należycie udokumentowane w myśl §. 2 przepisu służbowego dla straży więziennej. za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Dyrekcyi Zakładu karnego w Wiśniczu najdalej do 16 października 1896.

Ubiegający się nie pozostający już w czynnej wojskowej służbie winni wykazać się świadectwem lekarskiem, potwierdzonem przez c. k. lekarza rządowego, że zdolni do służby karno zakładowej.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego
Wiśnicz, dnia 11 września 1896.

Upadłości.

L. 21841 (6897 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek firmy handlowej W. Strakosz & Com. a w ślad zatem i jej jawnych spólników Wiktora Strakosza i Romualda Sonnenscheina ze Stanisławowa.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. Sekretarzowi Rady Łuckiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Krobickiego wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 września 1896 godzinę 9 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem tamże zagrożonych szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 listopada 1896 i podać ją na terminie na dzień 26 listopada 1896 godzinę 9 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej.“

Stanisławów, 5 września 1896.

Kuratele.

L. 8638 (6910 1—3)

Maryanna Pietruszyńska z Rozwadowa uznaną została uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 28 sierpnia 1896 l. 8790 za umysłowo niedołężną.

Kuratorem ustanowiony Pietruszyński Jan z Rozwadowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadów, dnia 9 września 1896.

L. 8630 (6909 1—3)

Karolina z Krawczyków Pawelcowa z Wulki turebskiej uznaną została uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 28 sierpnia 1896 l. 7409 marnotrawczynią.

Kuratorem ustanowiony Adam Brudka z Wulki turebskiej.

C. k. Sąd powiatowy.
Rozwadów, dnia 9 września 1896.

L. 10024 (6907 1—3)

Maryanna ze Staszlów Fudalowa uznana została marnotrawną.

Kuratorem dla niej ustanowiono Stanisława Zubka.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 3 sierpnia 1896.

L. 5845 (6904 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. zawiadamia, że Parańka Rychwicka za umysłowo chorą została uznaną a kuratorem Iwan Fik ustanowiony.

Dnia 25 lipca 1896.

Księgi gruntowe.

L 13486 (6871 2—3)

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty częściowe pól górniczych pod nazwami: „Katarzyna I“, „Katarzyna II“, „Katarzyna III“ i „Katarzyna IV“, w obrębie gminy katastralnej Myślachowice, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie położonych, Andrzejowi hr. Potockiemu, przez c. k. Starostwo górnicze w Krakowie dokumentami z dnia 31 marca 1896 l. 1064, 1065, 1066, 1067, nadanych i w księdze górniczej krakowskiej do pola górniczego „Stara Zofia“ w Myślachowicach vel „Zofia“ w Krzu, jako przynależności tego pola górniczego przypisać się mających, a względnie sub praes 27 maja 1896 l. 20522, 20523, 20524, 20525, już przypisanych, za księgę górniczą poczynając od dnia 1 października 1896 uważane będą, a od tegoż dnia wolno je przeglądać w Sądzie krajowym w Krakowie, jak również że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do powyższych pól górniczych, jedynie przez wpisanie do tej księgi górniczej może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyższych projektów księgi górniczej, Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych projektów księgi górniczej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomość i, lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem rzeczonych projektów księgi górniczej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te projekty księgi górniczej lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, aby z temi prawami zgłosili się do sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 1 stycznia 1897, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w powyższych projektach zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już może zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 10 września 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3791 (6863 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Skałacie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Herscha Habera syna Josla, że Dmytro Zubyk pod dniem 9 kwietnia 1896 do l 3791 przeciw niemu pozew ustny o uznanie i intabulacyę praw własności, w realności objętej wyk hip. l. 100 gm. kat. Zadnieszówka wniósł, na który to pozew termin do rozprawy na dzień 13 października 1896 godz. 9 rano wyznaczony i dlań kurator w osobie adwokata Maksa Letza w Skałacie, ustanowiony został.

Wzywa się przeto pozwanego Herscha Habera, by kuratorowi swemu potrzebnej do obrony informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika w czas sądowi przedstawił, ileże w razie zaniedbania sam sobie złe skutki przypisać będzie musiał.

Skałat, dnia 15 kwietnia 1896.

L. 12097 (6859 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Bazylego Pfeifera, że przeciw niemu wytoczył Boruch Präger pozew de pr. 25 czerwca 1896 l. 12097 pto 8 zł. 10 ct. i dla niego ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Kosa w Kałuszu, któremu pozew ten z wezwaniem do rozprawy drob. na dzień 29 października 1896 o godz. 9 rano doręczono.

Wzywa się przeto kuranda, by temu zastępcy środki obrony zapodał lub innego zastępcę sądowi wcześnie wymienił, inaczej skutki zaniedbania sobie samemu przypisze.

Kałusz, 31 sierpnia 1896.

L. 4313 (6858 3—3)

Uwiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Walentego Kuczkę, iż w sporach sumarycznych Maryanny Wiśniowskiej i Maryanny Mateniowskiej przeciw niemu o zapłacenie kwoty 324 zł. i 324 zł. wa., w których terminy na 15 października 1896 o 9 rano wyznaczono, kuratorem jego Józefa Lecha wójta z Jodłowej ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanego, aby na powyższych terminach sam stanął, lub potrzebnych informacyi kuratorowi lub jego zastępcy udzielił, gdyż inaczej skutki swego zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzostek, dnia 9 września 1896.

L 80881 (6674 3—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy oznajmia niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Teodorowi Waśkiewiczowi względnie jego niewiadomym spadkobiercom, że przeciw niemu wniósł Piotr Miączyński pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 25 zł. 51 ct. i 5 zł 34 ct. m. k. ze stanu biernego realności l. wyk. hip. 13 i 1336 dz. II. we Lwowie i że w skutek tego ustanowiono mu kuratora w osobie p. adw. dr. Marynowskiego z zastępstwem p. adw. dr. Godlewskiego.

Wzywamy przeto Teodora Waśkiewicza względnie jego spadkobierców, aby ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczyli, lub innego zastępcę obrali, gdyż inaczej szkodliwe następstwa sobie przypiszą.

Lwów, 14 sierpnia 1896.

L. 6888 (6746 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Zamorskiego z Godowy, że Chaskel Wallach wniósł przeciw niemu dnia 21 sierpnia 1896 l. 6888 pozew pto 21 zł. w. a. z pn. z powodu czego dla niego ustanowiono kuratora ad actum w osobie Zygmunta Holcera c. k. notaryusza w Strzyżowie i do rozprawy drob. wyznaczono termin na dzień 25 września 1896 o godzinie 8 rano.

Wzywa się zatem pozwanego Piotra Zamorskiego, by ustanowionemu kuratorowi dostarczył środków obrony lub obrał sobie innego pełnomocnika, w przeciwnym bowiem razie złe skutki z tego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Strzyżów, 21 sierpnia 1896.

L. 6317 (6666 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu ustanawia w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przez adwokata Dr. Henryka Schoena w Krakowie przeciw Piotrowi i Katarzynie Balickim do rąk kuratora p. Dr. Władysława Michnika adwokata w Bochni pto 189 zł. 97 ct. aw., dla niewiadomych z miejsca pobytu Piotra i Katarzyny Balickich kuratorem p. Dr. Władysława Michnika adwokata w Bochni i o tem ich zawiadamia.

Wiśnicz, 4 września 1896.

L. 3989 (6659 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Gródku wzywa z miejsca pobytu niewiadomą Annę Bliźniak, by w ciągu roku wniosła oświadczenie do spadku po ojcu swym Dmytrze Bliźniaku zmarłym w Rzeczyczanach 27 listopada 1892, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem Stefanem Sznicarem dla niej ustanowionym ukończone zostanie.

Gródek, dnia 7 czerwca 1896.

L. 3056 (6669 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Juliana Kebleszа, iż rezolucya tus. z dnia 21 maja 1896 l. 3056 którą dozwolono intabulacyi prawa własności realności whl. 787 w Muszynie dotąd na rzecz jego intabulowanej na rzecz Tymka Szkawarły doręczoną zostaje do rąk ustanowionego dla niego kuratora c. k. notaryusza Jana Arleta w Muszynie.

C k. Sąd powiatowy.
Muszyna, 21 maja 1896.

L. 65236 (6672 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, że na prośbę de praes 1 sierpnia 1896 l. 50081 Stowarzyszenia wzaj. pomocy rękodzielników mieszczan lwowskich o wydanie na jego rzecz przeciw Janowi Śliwińskiemu nakazu zapłaty sumy wekslowej 250 zł. z pn. wydano nakaz zapłaty przeciw Janowi Śliwińskiemu uchwałą z 5 sierpnia 1896 do l. 50081 który to nakaz doręcza się pozwanemu niewiadomemu z miejsca pobytu do rąk ustanowionego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Krzyżanowskiego we Lwowie z substytucyą adw. dr. Fedaka.

Wzywa się zatem Jana Śliwińskiego by przez tegoż kuratora lub innego pełnomocnika celem strzeżenia swych praw stosowne poczynił kroki, ileże inaczej szkodliwe następstwa prawne sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1896.

L. 57320 (6673 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu p. Alfredowi Zacharjewicz, że przeciw niemu został dnia 4 września 1896 do l. 57320 na rzecz Galicyjskiej Kasy oszczędności wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł z pn.

Gdy miejsce pobytu p. Alfreda Zacharjewicza nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Piątkowskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Kwiatkowskiego i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem p. Alfreda Zacharjewicza aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 5 września 1896.

L. 4060 (6650 3 3)

C k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Abrahama i Maryę Barberów, że wskutek skargi wekslowej Dawida Wassertheila wydał przeciwko nim nakaz zapłaty pod dniem 4 lipca 1896 l. 4060 o 154 zł. 50 ct., który ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum dr. Janowi Iwańskiemu adwokatowi w Wadowicach doręczono.

Wzywa się zatem pozwanych, aby udzielili kuratorowi potrzebnych środków obrony lub przedstawili sądowi innego pełnomocnika.

Wadowice, 4 lipca 1896.

L. 6887 (6703 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach wzywa nieznaną z miejsca pobytu Elżbietę Kunderman, przeciw której pozew o wykreślenie ze stanu biernego ciała hipotecznego whl. 31 gminy Bekersdorf objętego sumy 150 zł. z pn. wniesiony został, w której to sprawie termin do wniesienia obrony na 25 listopada 1896 wyznaczony został, by wskazała Sądowi swego zastępcę, lub ustanowionemu kuratorowi Władysławowi Hamerskiemu w Podhajcach udzieliła potrzebnej do zastępstwa prawnego informacyi, bo inaczej złe skutki zaniechania tego sobie przypisać musi.

C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, dnia 20 sierpnia 1896.

L. 51686 (6750 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Salomona Diemanda, że na prośbę Laury Bardach pod dniem 18 czerwca 1892 l. 26815 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł z pn. został wydany a pod dniem 27 sierpnia 1892 l. 37743 dla niego adw. Dr. Menkes kuratorem, a adw. Dr. Klarfeld tegoż zastępcą ustanowiony i powołany nakaz kuratorowi doręczony został, że więc jest jego rzeczą kuratorowi udzielić środki obrony, a względnie innego pełnomocnika ustanowić.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1896.

L. 3596 (6726 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole podaje do wiadomości, że do spadku po śp. Piotrze Linczewskim, zmarłym w Hnilicach dnia 4 listopada 1886 powołany z mocy ustawy tegoż syn Bogumił Linczewski.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Bogumiła Linczewskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, by w ciągu roku od ostatniego ogłoszenia tego edyktu się zgłosił, lub pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym mu kuratorem Jakóbem Szpundrem z Hnilic ukończona zostanie.

Nowesioło, 12 lipca 1896.

L. 3758 (6706 3—2)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarazu zawiadamia, że w dniu 2 października 1889 zmarł w Lisieczyńcach Kondrat Horan bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ Sądowi tutejszemu miejsce zamieszkania córki tegoż z 1go małżeństwa Anastazyi Horan nie jest znanem, przeto zawzywa się tęże, aby w przeciągu roku licząc od dnia poniżej wymienionego do Sądu tutejszego zgłosiła się i oświadczenie swe do spadku wniesła, gdyż inaczej spadek z ozświadczonymi spadkobiercami i z kuratorem Iwanem Gusztą dla niej ustanowionym pertraktowanym będzie.

Zbaraż, dnia 5 maja 1896

L. 51431 (6731 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do wiadomości, iż na skutek prośby Berischa Mehlera i Scheindli Westel współwłaścicieli realności pod l. k. 524²/₄ we Lwowie wdrożono tus. uchwałą z 29 sierpnia 1896 l. 51431 w myśl §. 118, 119 ust. hip. postępowanie amortyzacyjne ³/₄ (trzech czwartych) części pretensyi 14975 złot wal. wied. pod l. 5261 pod 13 kwietnia 1818 Na podstawie zapisu na sąd polubowny i wyroku z dnia 1 listopada 1816 w stanie biernym realności Nr. 524²/₄ na rzecz Leiby Meller w wyk. hip. l 462 II Dz. C. poz. 1 księgi hip. tutejszego sądu zaintabulowanej.

Wzywa się przeto wszystkich, którzyby jakie prawa do pomienionych ³/₄ części powyższej pretensyi sobie rościli, by z takowemi do sądu tutejszego najdalej do 15 października 1897 się zgłosili, gdyż po upływie tego terminu amortyza ya prawa zastawu dla powyższej pretensyi i wykreślenie takowego dozwolonem zostanie.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1896.

L. 17106 (6884 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza, że na pozew Mojżesza Goldberga przeciw nieznanej z życia i miejsca pobytu Antonine Gering o wykreślenie ze stanu biernego realności wykaz hipot. 1750 w Stryju sumy 875 zł. aw. z pn. ustanowiono kuratorem pozwanej adwokata Baczyńskiego w Stryju i do rozprawy ustnej termin na 21 października 1896 godzinę 9 rano wyznaczono i wzywa tęże pozwaną, aby kuratorowi udzieliła informacyi, lub wskazała innego zastępcę.

Stryj, 19 sierpnia 1896.

L. 7237 (6873 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Jakóba i Maryannę Chwalibogów, iż przeciw nim wniósł pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności realności lwh. 55 gminy Nowy Sącz Franciszek, Jan i Ludwik Pajorewie i że wskutek tego termin do wniesienia obrony na piśmie na dni 30 wyznaczonym został.

Wzywa się więc tych nieobecnych, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Barbackiemu potrzebnych informacyi udzielili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Nowy Sącz 5 września 1896.

L. 51856 (6866 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie daje do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Izraela Handla, Wolfa Handla, Małki Schratter i Goldy Adler de pr 10 Sierpnia 1896 l. 51856 o wdrożenie postępowania amortyzacyjnego co do odpowiedzialności Samuela Leiby 2 im. Handla za dochody z 1|3 części realności lk. 91 3/4 w stanie biernym tejże realności wedle whp. 55 III. kar. C. p. 13 na rzecz Alte Rosche Hühner zaintabulowanej, wdrożonem zostało w myśl §. 118 ust. hip. postępowanie amortyzacyjne tegoż ciężaru hipotecznego i w tym celu wzywa każdego interesowanego, a w szczególności właścicieli tego ciężaru 1/3 części realności w stanie biernym, której wedle whp. 55 III. kar C. p. 13 jest wskutek polecenia sądowego z 18 lutego 1891 do l. 13081|840 odpowiedzialność Samuela Leiby Handel za pobieranie dochodów 1|3 części domu lk. 91 3|4 Samuela Leiby Handel własnej na rzecz Alte Rosche Hühner z klauzulą 3822 u. c. zaprenotowana, a oraz w stanie biernym 1/2 sumy 345 rubli i prawa sekwestracyi domu lk. 91 3/4 dla Samuela Leiby Handel wedle kar. C. p. 11 ciążącej na rzecz tejże Alte Rosche Hühner zaintabulowana, aby swe prawa w przeciągu jednego roku, w każdym razie przed upływem 15 września 1897 przed sądem tutejszym zgłosili, inaczej na prośbę właścicieli tej realności, ciężar ten wykreślony zostanie.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1896.

L. 54580 (6779 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie, wskutek prośby Zakonu SS. Dominikanek w Wielowsi de praes 22 lipca 1896 l. 47667 wdraża niniejszem postępowanie w celu amortyzacyi całego arkusza, kuponowego od 4¹/₂% listu zastawnego gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z r 1890 S. III Ar. 15258 na 1000 zł opiewającego z 25 kuponów składającego się z których pierwszy płatny dnia 30 czerwca 1895, zaś ostatni dnia 30 czerwca 1907 roku a które wraz z samym listem zastawnym w dniu 31 grudnia 1893 skonwertowane zostały, wzywając zarazem wszystkich posiadaczy tego arkusza kuponowego, ażeby go w terminie jednego roku 6 tygodni i 3 dni tem pewniej przedłożyli tut. c. k. Sądowi krajowemu ewentualnie swą pretensyę zgłosili, ileże po upływie tego terminu jeżeli nikt dotyczącego arkusza kuponowego w Kasie Towarzystwa kredytowego nie przedłoży, stanowcze umorzenie takowego na żądanie strony interesowanej zarządzonem zostanie.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1896.

L. 5061 (6804 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Henryka Eichnera, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw niemu o 340 zł. 57 ct. a. w. ustanowiono dlań kuratora Dr. Flakowicza adwokata w Sanoku, któremu doręcza się tą uchwałę z 5 maja 1896 l. 3280. Zarazem wzywa się Henryka Eichnera, by kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub wskazał sądowi innego zastępcę, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sanok, 14 lipca 1896.

L. 17454 (6805 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Junga, że na prośbę Ozyasza Hirscha de praes 27 marca 1896 l. 7719 wydano przeciw niemu dnia 28 marca 1896 do l. 7719 nakaz zapłaty sumy wekslowej 23 zł. wa. z pn i doręczono takowy ustanowionemu dla niego w skutek prośby Ozyasza Hirscha de praes 15 lipca 1896 l. 17454 kuratorowi tutejszemu adwokatowi Dr. Lorschewi z zastępstwem tutejszego adwokata Dr. Kwiatkowskiego z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacye, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 22 sierpnia 1896.

L. 10449 (6825 2—3)

Wzywa się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Piotra Gregorowicza, ażeby w ciągu roku od daty niniejszego ogłoszenia oświadczył się do spadku po Jakóbie Gregorowiczu z Jordanówki, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa z kuratorem Gregorowiczem Janem ukończoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska, 5 sierpnia 1896.

L. 15198 (6822 2—3)

Dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryi Schmidt ur. Stadler ustanawia się kuratora w osobie Marcina Tychały z Delatyna celem zastępowania jej w sprawie egzekucyjnej banku zaliczkowego „Nadzieja“ przeciw niej o 300 zł. a. w. z pn. i o tem się ją zawiadamia z wezwaniem, ażeby kuratorowi potrzebnej do swojej obrony informacyi udzieliła lub innego zastępcę sobie wybrała i sądowi go wymieniła.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 4 września 1896

L. 5690 (6839 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Jana Śmiechowskiego, Ilka Tychy, Maryę Matus i Wasyla Sorokę nieznanych z życia i miejsca pobytu, ustanawiając dla nich kuratora w osobie adw. dr. Kołaczkowskiego ze Złoczowa, że na zgłoszenie Magdaleny Łodyńskiej o bezciężarowe wydzielenie parc. grt 422/1, 423/12 i 437/3 z majętności tabularnej Derewlany wyk. hip. l. 395 zaznaczył równocześnie termin 60 dniowy, w którym możliwe sprzeciwienie się przeciw temu oddzieleniu tem pewniej do Sądu tutejszego wnieść należy ileże w przeciwnym razie zachodziłoby domniemanie, że zawezwani na oddzielenie zezwalają i zrzekają się prawa swego pod względem części wydzielonej z chwilą, w której hipoteczne odpisanie nastąpi

Złoczów, 14 sierpnia 1896.

L. 8286 (6846 2—3)

Kałuski c. k. Sąd powiatowy ustanowił celem doręczenia uchwały z dnia 15 maja 1894 l. 5410 dla niewiadomych z miejsca pobytu Wasyla Feniaka i Stefana Czyczaka kuratorem p. Iwana Trynczija z Jasienia, o czem się tychże w celu strzeżenia swych praw uwiadamia.

Kałusz, 20 lipca 1896.

L. 15266 (6840 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w sprawach cywilnych w Rzeszowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego, rzekomo w Ameryce przebywającego pozwanego Herscha Schwarza, że przeciw niemu wniósł pozew drobiazgowy do l. 15266 Izaak Gerschon Löwy o zapłatę 30 zł. 21 ct. że w tym sporze termin na dzień 2 października 1896 o godz. 9 rano, w tutejszym Sądzie wyznaczonym i kurator dla niego w osobie dr. H chfeld adwokata ustanowionym został.

Rzeszów, 27 sierpnia 1896.

L. 2476 (6717 2—3)

W depozycie c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach w masie (Nr. 113) Antoniego Mroczkowskiego przechowane są następujące fundusze o wydanie których od lat przeszło 30 uprawnieni właściciele się nie zgłosili:

artykuł depozytu 122/84, książeczka wkładkowa Kasy Oszczędn. miasta Krakowa Nr. 4914, na kwotę 35 zł. 65 ct.,

artykuł depozytu 122/84, książeczka wkładkowa Kasy Oszczędn. miasta Krakowa Nr. 5264, na kwotę 24 zł. 11 ct.,

artykuł depozytu 122/84 książeczka wkładkowa Kasy Oszczędn. miasta Krakowa Nr. 22715, na kwotę 14 zł. 17 ct,

artykuł depozytu 41/91, książeczka wkładkowa wadowickiej kasy oszczędn. Nr. 3505 na kwotę 23 zł. 76¹/₂ ct.,

artykuł depozytu 399/93, książeczka wkładkowa wadowickiej kasy Oszczędn. Nr. 7918, na kwotę 6 zł. 20 ct.,

artykuł depozytu 24/93, obligacya 4% pożyczki krajowej na 50 zł. Ser. A N. 59.

Wzywamy zatem uprawnionych właścicieli, by się po odbiór powyższych depozytów w ciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni zgłosili, gdyż inaczej takowe za przepadłe uznane i funduszowi przepadłości wydane zostaną.

Wadowice, 1 sierpnia 1896.

L. 54685 (6749 2—3)

C. k. Sąd kraj. dla spraw cywilnych we Lwowie, wzywa wskutek prośby Dawida Sellmana de pr. 25 lipca 1896 l. 48485 posiadacza karty zastawniczej, wystawionej przez kasę zaliczkową c. k. uprz. gal. akc. Banku hipot. we Lwowie dnia 21 września 1895 do l. 4621 a opiewającej na pół losu pożyczki państwowej z roku 1864 Serya 3354 Nr. 11, II. jeden los austryackiego Krzyża Czerwonego Serya 2574 Nr. 25 i na jeden los pożyczki miasta Lublany Nr. 72225 zastawione na kwotę 85 zł. wa. z terminem zwrotu 21 grudnia 1895, ażeby pomienioną kartę zastawniczą w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w lwowskiej Gazecie urzędowej tem pewniej sądowi przedłożył, ileże takowa po bezskutecznym upływie tego terminu za umorzoną uznaną zostanie

Lwów, dnia 29 sierpnia 1896.

L. 6254 (6767 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryi Mojsiuk kuratorem Benjamina Maksymiliana Reinera w Mielnicy celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 30 stycznia 1895 l. 92

Mielnica, 30 maja 1896.

L. 1567 (6787 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że w dniu 25 maja 1894 odebrane zostały od Maryi Strömich w Dolinie kolczyki złote z brylantami z podwójnymi wisiorkami według wszelkiego prawdopodobieństwa z kradzieży pochodzące, i wzywa niewiadomego właściciela tych kolczyków, by w przeciągu roku zgłosił się w sądzie tym i swe prawo własności wykazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Dolina, 27 sierpnia 1896.

L. 4989 (6762 2—3)

Celem doręczenia tutejszosądowej rezolucyi hipotecznej z 4 stycznia 1895 l. 9 dla Magdaleny Wolfowej niewiadomej z miejsca pobytu przeznaczonej, ustanowiono kuratorem adwokata dr. Władysława Michnika z Bochni i temuż dotyczącą rezolucyę wręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 6 lipca 1896.

L. 4220 (6789 2—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Annę Tudaj, że przeznaczoną dla niej rezolucyę hipoteczną tut. sądu z dnia 7 czerwca 1895 l. 3395 doręczono ustanowionemu dla niej kuratorowi ad actum Konradowi Kukule w Królowy ruskiej, któremu Anna Tudaj ma dostarczyć środków swej obrony.

Grybów, 23 czerwca 1896.

L. 11288 (6724 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Aschkenas, że w celu doręczenia mu tus. rezolucyi z dnia 12 stycznia 1895 l. 282, zezwalającej na wpis prawa zastawu, dla sumy 38 zł. 60 ct., kuratora w osobie Józefa Ber Thenenbauma z Chorostkowa, dlań ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, 30 listopada 1895.

L. 7356 (6722 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie tabularnej Chaji Wurzel o wpis prawa zastawu dla kwoty 5 zł. 13 ct. na realności dłużnika w Kawęczynie dla niewiadomego z pobytu Kazimierza Sidora kuratorem Brniaka Pietra i jemu doręcza rezolucyę z dnia 18 listopada 1895 l. 11632 dozwalającą wpisu egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 5 zł. 13 ct. na realności w Kawęczynie.

Dębica, 8 lipca 1896

L. 4356 (6830 2—3)

C. k. Sąd pow. m. d. S. I we Lwowie oznajmia nieobecnym Wandzie Longschamps i Franciszkowi Longschamps, że przeciw nim przez firmę „Wiktor Tiring i Bracia“ pozew o zapłacenie kwoty 20 zł i 1 zł. 50 ct. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Wandy i Franciszka Longschamps nie jest wiadomem, ustanawia się dla nich kuratorem ad actum dr. Kulikowskiego i powyższy pozew wyznaczające termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 5 listopada 1896 o godz. 9 przed południem, mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Wandę i Franciszka Longschamps, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu powiatow. m. del S. I.

Lwów, dnia 6 sierpnia 1896.

L. 12585 (6714 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niewiadomych spadkobierców b. p. Seliga Kurzig zmarłego w Przemyślu 22 stycznia 1891, ażeby się do spadku tego w przeciągu jednego roku zgłosili i swe oświadczenie wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek z owymi pertraktowanym będzie, którzy swe prawa spadkowe wywiodą, gdyby się zaś nikt do spadku tego nie zgłosił spadek ten funduszowi zapadłości przyznanym zostanie.

Przemyśl, 1 sierpnia 1896.

L. 7542 (6744 2—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że c. k. uprz. galic. Zakład kredytowy włościański w likwidacyi we Lwowie wniósł do tut. Sądu sub. pr. 12 maja 1896 l. 4082 przeciw Janowi Sierakowskiemu a obecnie jego spadkobierczyni Katarzynie Matuszyńskiej z Kolbuszowej dolnej celem zaspokojenia pretensyi pto 12 rat po 12 zł i reszty 43 zł. 69 ct. z pn. podanie o wpis egzekucyjnego prawa zastawu w stanie biernym realności lwh. 93 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa dolna, Katarzyny Matuszyńskiej własnej i że Sąd tutejszy ustanowił dla niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny Matuszyńskiej dla doręczenia jej rezolucyi w tej sprawie zapadłych i zapaść mających kuratora ad actum w osobie p. adw dr. Adolfa Bryka w Kolbuszowej i wzywa ją, aby potrzebnej informacyi temu kuratorowi udzieliła lub innego pełnomocnika Sądowi wskazała.

Kolbuszowa, 31 sierpnia 1896.

L. 6038 (6794 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia nieobecnego Franciszka Pozdoła z Jażwin, że celem doręczenia rezolucyi hipotecznej z dnia 14 maja 1896 l. 3716 którą dozwolono na rzecz jego wpisu prawa odkupu realności z parcel 1823 i 1826 w Jażwinach utworzonej na rzecz Herscha Grünberga i Salamona Mendelsona, kuratorem Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilźnie ustanowiono.

Pilzno, dnia 30 czerwca 1896.

L. 13693 (6739 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Chiela Eisenberga, że w sporze Wigdona Feiwla przeciw niemu o uznanie za zgasłe prawa egzekucyi z wyroku t. s. z dnia 16 marca 1893 l. 5069 kuratorem jego adw. dr. Salza w Tarnowie z zastępstwem adw. dr. Apfelbauma w Tarnowie ustanowiono i temuż kuratorowi wyrok t. s. z dnia 25 kwietnia 1895 l. 7941 doręczono.

Tarnów, 9 lipca 1896.

L. 20905 (6802 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie wekslowej Leona Kaunitza o 174 zł dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Michała Biłanycz adw. dr. Jurczenkę kuratorem i doręczył kuratorowi nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego.

Kołomyja, 14 grudnia 1895.

L 13962 (6786 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako instancya tabularna zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Franciszkę z Derewnickich Hamaniuk, Antoniego Derewnickiego, Michała Derewnickiego i Jana Rudzika, że w celu doręczenia ts. uchwały tabularnej z dnia 9 marca 1896 l. 3840 ustanowił kuratora p. adw. dr. Parnassa z zastępstwem p. adw. dr. Leiblingera.

Tarnopol, 22 sierpnia 1896.

L. 12704 (6738 2—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem Natana Bernsteina, z miejsca pobytu niewiadomego, że uchwałą t. s. z dnia 28 lipca 1892 l. 14551 doręczoną ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Salzowi, dozwolono intabulacyi na rzecz jego prawa własności 2/8 z jednej nieoznaczonej liczebnie częśei realności whl. 400 ks. gr. gm. Tarnów objętej, dotąd Izraela Bernsteina własnej.

Tarnów, 9 lipca 1896.

L. 14739 (6803 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Jakóba Seidmana przeciw Jakóbowi Skrepluk o 42 zł. 53 ct. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Jakóba Skrepluka adwokata dr. Jurczenkę kuratorem z substytucyą adw. dr. Dudykiewicza i doręczył kuratorowi adw. dr. Jurczenko nakaz zapłaty z 23 maja 1896 l. 10142 dla Jakóba Skrepluka przeznaczony.

Kołomyja, 16 Sierpnia 1896.

L. 17455 (6807 2 4)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Junga, że na prośbę Ozyasza Hirscha de praes 27 marca 1896 l. 7720 wydano przeciw niemu dnia 28 marca 1896 l 7720 nakaz zapłaty sumy wekslowej 26 zł. wa. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego w skutek prośby Ozyasza Hirscha de praes. 15 lipca 1896 l. 17455 kuratorowi tutejszemu adw. dr. Lorschowi z zastępstwem tutejszego adw. dr. Kwiatkowskiego z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 22 sierpnia 1896

L. 27273 (6812 2—3)

C k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany cywilny w Krakowie podaje do wiadomości, że w dniu 24 kwietnia 1895 zmarła w Zwierzyńcu Maryanna 1o Kwaśniewska 2o Kmiecikowa bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, po której spadkobiercami z ustawy są Maryanna z Kwaśniewskich Sikora i Józef Kwaśniewski.

Gdy miejsce pobytu Józefa Kwaśniewskiego nie jest Sądowi wiadomem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od daty poniżej wyrażonej do tut. Sądu się zgłosił i deklaracyę do spadku wniósł, w przeciwnym razie postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem adw. dr. Tadeuszem Kwiecińskim przeprowadzonem będzie.

Kraków, 5 czerwca 1896.

L. 42955 (6832 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie, podaje do wiadomości, że dnia 27 grudnia 1895 zmarła we Lwowie Chaja Mindla Scheer, która według rytuału Mojżeszowego pierwotnie z Herschem Grossang, a później z Lipą Grosserem zaślubioną była i zostawiła między innemi dziećmi syna Leibischa, spłodzonego z Herschem Grossang, powołanego według ustawy do udziału w spadku po niej, jako nieślubnej matce.

Rzeczonego Leibischa Scheer, mylnie Grossang zwanego, wzywa się, aby w ciągu roku od dnia dzisiejszego do tego sądu się zgłosił i oświadczenie przyjęcia spadku wniósł, inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie adwokata dr. Jakóba Diamanda ustanowionym pertraktować się będzie.

Lwów, dnia 18 lipca 1896.

L. 2996 (6828 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żabiu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznaną Ewę Szynkaruk, że celem doręczenia jej tus. uchwał z 9 kwietnia 1895 i z 24 września 1896 l. 5986 ustanowiono dla niej kuratora w osobie c. k. notaryusza Habera w Żabiu i temuż uchwały te doręczono.

Żabie, 23 czerwca 1896.

L. 33163 (6638 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Bigoszewskiego, że przeciw niemu wniosła powiatowa Lasa Oszczędności w Krakowie pozew de praes. 6 lipca 1896 l. 25983 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 550 zł. w. a. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 7 lipca 1896 l. 25983 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Kwiecińskiemu ze substytucyą adw. dr. Łopkowskiego w Krakowie i poleca Stanisławowi Bigoszewskiemu aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 28 sierpnia 1896.

L. 6006 (6811 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Anastazyę Nowosielską, Tereeę Lewicką i Józefa Lewickiego, a w razie ich śmierci ich nieznanych spadkobierców, iż z powodu wniesionego przeciw tymże w tutejszym sądzie pod dniem 14 lipca 1896 l. 6006 przez Mojzyę Mileszko pozwu o uznanie prawa własności do ciała hip. l. w. 480 gminy miasta Złoczów z prośbą o adnotacyę sporu celem zastępywania pozwanych względnie ich spadkobierców w przeprowadzić się mającym sporze na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszy adw. dr. p Wittlin ustanowionym został.

Wzywa się przeto pozwanych, a względnie ich spadkobierców, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obrończe podali, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Złoczów, 8 Sierpnia 1896.

L. 45343 (6865 2 -3)

Dnia 7 czerwca 1896 zmarł we Lwowie Hyacent Bajda ur. w Bochni 1820 syn Wojciecha i Katarzyny z Wojciechowskich bezpotomnie i bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

W r. 1858 i 1859 był suplentem przy tut. wyższej szkole realnej, w późniejszych latach nauczycielem prywatnym, dyetaryuszem przy końcu życia w c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu.

Gdy spadkobiercy jego sądowi nie są znani, wzywa się wszystkich, którzyby do spadku jakiekolwiek prawa rościli, ażeby je do jednego roku od daty umieszczenia w Gazecie lwowskiej w tym sądzie zgłosili i swe oświadczenie do spadku z wykazaniem swego prawa spadkowego wnieśli, gdyż inaczej spadek, dla którego tymczasem adwokat dr. Julian Ilewicz kuratorem ustanowiony został, będzie pertraktowany z tymi, którzy do niego oświadczą się i tytuł prawny wykażą i im będzie przyznany, nieobjęta zaś część spadku, względnie gdyby nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie jako bezdziedziczny Skarbowi państwa.

C. k. Sąd powiatowy miejsko del. S. I.

Lwów, dnia 5 września 1896.

L. 12265 (6864 2—3)

C k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Sosi Gottesmann, aby w ciągu roku oświadczenie swe do spadku po ojcu swym dnia 17 stycznia 1896 w Tyśmienicy bez testamentu zmarłym tem pewniej złożył, iłeże pertraktacya spadku ze zgłoszonymi spadkobiercami względnie i dla niego ustanowionym kuratorem w osobie Jonasza Horowitza przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Tyśmienica, 26 sierpnia 1896.

L. 6478 (6893 1—3)

Zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Antoniego Bączalskiego, Franciszkę Mężykową, Franciszka Wierzbanowskiego syna Józefy Wierzbanowskiej, Franciszka Wierzbanowskiego syna Wojciecha Wierzbanowskiego, Teklę Wierzbanowską, Maksymiliana Wierzbanowskiego, Julię Wierzbanowską i Józefę z Wierzbanowskich zamężną Konkolowską, że Antoni Hebenstreit wniósł przeciwko nim pod dniem 30 lipca 1896 l. 6478 pozew o uznanie za przedawnione i zgasłe prawa zastawu dla kwot 98 zł. 96 ct. M. k., 160 zł. m. k., 40 zł. m. k. i 40 zł. m. k. w stanie biernym realności whl. 82 ks. gr. gm. Nowy Sącz objętej zaintabulowanego, który do rozprawy sumarycznej z terminem na dzień 22 października r. b. o 10 rano zadekretowano, a dla wyżej wymienionych kuratorem ad actum adw. dr. Wąsikiewicza ze substytucyą adw. dr. Korbla z Nowego Sącza ustanowiono.

Wzywa się zatem wyżej wymienionych, aby dla uchronienia się od złych skutków z zaniedbania wyniknąć mogących, dostarczyli kuratorowi wszelkich środków do obrony ich praw potrzebnych, lub innego zastępcę sobie obrali i tegoż tutejszemu Sądowi wskazali.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz, 14 sierpnia 1896.

L. 1923 (6896 1—3)

Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla czwartej z dniem 9 listopada 1896 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Stanisławowie Prezydenta tegoż c. k. Sądu Przewodniczącym c. k. Sądów przysięgłych, zaś zastępcami Przewodniczącego radców Sądu krajowego Michała Hofmokla, Kamila Krafta, Władysława Łuckiego, Emila Komarnickiego i Juliusza Turteltauba.

Stanisławów, 15 września 1896.

L. 11146 (6911 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Posłusznego, że w sporze drobiazgowym Izaka Izlera przeciw niemu pto 5 zł. 63 ct. wyznacza termin do rozprawy na 12 października 1896 i że dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Strowskiego ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy

Ropczyce, 16 sierpnia 1896.

L. 2954 (6885 1—3)

Celem doręczenia Zofii hr. Mostowskiej, której miejsce pobytu wiadomem nie jest, rezolucyi hipotecznej z dnia 20 kwietnia 1894 l. 1557 ustanawia się dla niej kuratorem ad actum notaryusza Peszkowskiego w Skawinie i rzeczoną rezolucyę doręcza p. kuratorowi.

C. k. Sąd powiatowy,

w Skawinie, dnia 17 czerwca 1896.

L. 4042 (6860 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pruchniku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Eisberta, że w sprawie Kryspina Osady przeciw niemu o wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 29 zł. a. w. z pn. w stanie biernym jego własnej lwh. 152 ks. grt. gminy kat. Pruchnik miasto objętej realności, ustanowił dla niego kuratora w osobie p. Stanisława Hołuba c. k. notaryusza w Pruchniku, któremu odnośną dla niego przeznaczoną uchwałę równocześnie doręcza.

Pruchnik, dnia 16 czerwca 1896.

L. 15032 (6856)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, że zarządził zanotowanie w ts. rejestrze handlowym dla firm spółkowych przy firmie: „Filia c. k. uprz. gal. akcyjnego Banku hipotecznego w Tarnopolu"

1. iż dotychczasowy dyrygent filii Banku w Tarnopolu Jan Winiarz pozenjesiony został do zakładu centralnego we Lwowie, zaś na miejsce jego zamianowany został dyrygentem filii dotychczasowy współfirmant onejże Antym Nikorowicz,

2. iż w miejsce Antyma Nikorowicza zamianowany został współfirmantem filii Banku w Tarnopolu dotychczasowy prokurzysta Leon Frenkl,

3. iż Antym Nikorowicz i Leon Frenkl podpisywać będą odtąd firmę: „Filia c. k. uprz. galicyjskiego Banku hipotecznego w Tarnopolu" wspólnie albo każdy z nich z prokurystą filii Henrykiem Brandeisem lub z jednym z dyrektorów zakładu centralnego Maurycym Lazarusem i Dr. Alojzym Rybickim, albo wreszcie z jednym ze zastępców dyrektora zakładu centralnego Bolesławem Bielańskim i dr. Jakóbem Fruchtmannem.

Tarnopol, dnia 22 sierpnia 1896.

L. 2509 (6879 1 - 3)

C k. Sąd powiatowy w Brzostku zawiadamia Annę Lesiak i Jakóba Lesiaka z miejsca pobytu niewiadomych, że prezenta dla tychże rezolucya tabularna z dnia 20 stycznia 1896 l. 216 ustanowionemu kuratorowi Jasowi Nosalowi równocześnie doręczoną zostaje.

Brzostek, dnia 10 lipca 1896.

L. 4872 (6876 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach wdrażając na prośbę Ludwiki Sordylowej postępowanie w celu uznania zaginionego Marcina Łysonia za zmarłego, wzywa tegoż Marcina Łysonia w Targanicach w dniu 8 listopada 1833 urodzonego, który licząc lat 12, wydalił się z Targanic i odtąd żadnego o sobie znaku życia nie dał, oraz wszystkich tych, którzyby o życiu i miejscu jego pobytu wiadomość mieć mogli, aby najdalej do dnia 30 września 1897 dali znać tutejszemu Sądowi lub ustanowionemu dla Marcina Łysonia kuratorowi dr. Karolowi Biegańskiemu adwokatowi w Wadowicach, gdyż inaczej po upływie tego czasu na ponowne żądanie Ludwiki Sordylowej zaginiony Marcin Łysoń za zmarłego uznany zostanie.

Wadowice, 22 sierpnia 1896.

L. 6301 (6906 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Makowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Drobnego, że pod dniem 30 grudnia 1895 l. 6301 wniósł przeciw niemu dr. Zygmunt Werner jako kurator wspólnej kasy sierocej w Makowie pozew o zapłacenie kwoty 160 zł. z pn., że dla niego ustanowiono kuratorem Józefa Uczniaka z Juszczyna, i do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 4 listopada 1896 o godzinie 9 rano.

Wzywa się zatem Jana Drobnego aby kuratorowi środki do obrony wcześnie dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i Sądowi wymienił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam poniesie.

Maków, 7 stycznia 1896.

L. 52499 (6889 1—3)

C k. Sąd krajowy we Lwowie powiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Mendla Tennera, Ozyasza Menaszego Schreibera, Huberta Plassa, Teklę Plass i Nikodema Horodyskiego, że celem doręczenia im uchwały z dnia dzisiejszego zezwalającej na wydzielenie pewnych części realności pod l. k. 608 1/4 i utworzenie dla nich osobnego ciała hipotecznego ustanawia kuratorem adw. dr. Maurycego Ambesa a jego zastępcą adw. dr. Tobiasza Aschkenazego.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1896.

L. 51855 (6867 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zawiadamia, że wskutek prośby Izraela Handla, Wolfa Handla, Małki Schratter i Goldy Adler obecnych właścicieli realności pod lk. $91^3/_4$ de praes. 10 sierpnia 1896 l. 51855 o wdrożenie postępowania amortyzacyjnego co do sumy 700 zł. wa. w stanie biernym realności lk. $91^3/_4$ wedle w. hip. 55 III karta C. p. 4 i 12 na rzecz Gersona Edelsteina zaintabulowanej, wdrożonem zostało w myśl przepisu §. 118 ust. hip. postępowanie amortyzacyjne, wskutek czego wzywa się niniejszem wszystkich interesowanych, a w szczególności właścicieli tejże sumy, będącej ciężarem hipotecznym pomienionej realności, w stanie biernym której wedle kar. C. p. 4 i 12 jest prawo zastawu dla sumy 700 zł. W. W. pierwotnie na rzecz Sary Rimy Bück. następnie z mocy cesyi z 18 września 1838 pod praes. 1 października 1838 l. 20366 na rzecz Gersona Edelsteina zaintabulowane, aby swe prawa w przeciągu jednego roku w każdym razie przed upływem dnia 15 września 1897 w sądzie tutejszym zgłosili, w razie przeciwnym na prośbę właścicieli tej realności nastąpi wykreślenie ciężaru tego.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1896.

L. 56609 (6868 1—3)

W tut. Sądzie wnieśli Mala Mensch im. własn. i mał. Chany Mensch, tudzież Abraham, Hena, Chawa i Daniel Menschowie przeciw Herzowi Beller i innym dnia 22 lipca 1896 l. 47695 pozew o uznanie za zgasłe i wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. kons. 412 $^2/_4$ prawa zastawu dla sumy 300 zł. m. k.

W skutek tego ustanowił tut. Sąd dla Herza Bellera z miejsca pobytu i życia niewiadomego względnie dla jego niewiadomych spadkobierców i prawonabywców kuratorem adw. dr. Ilewicza, a tegoż zastępcą adw. dr. Bruckmana i doręczył pierwszemu powyższy pozew, w celu wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 90, pod rygorem §. 32 p. s. Wzywa się tedy Herza Bellera względnie tegoż spadkobierców i prawonabywców, by do ustanowionego kuratora zgłosili się i służące im do obrony środki temuż podali lub innego pełnomocnika w czas ustanowili i Sądowi oznajmili, gdyż z zaniedbania wynikłe skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 5 września 1896.

L. 5973 (6853 1—3)

C k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leiba Grossa, że przeciw niemu wniósł Pinkas Berglas pozew de praes 3 września 1896 l. 5973 o wydanie nakazu sumy 300 zł. z pn. i że wydany wskutek tego nakaz zapłaty z dnia 5 września 1896 l. 5973 doręczonym został kuratorowi adwokatowi dr. Adamskiemu ze substytucyą adwokata dr. Gaszyńskiego w Jaśle ustanowionemu, i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub też tutejszemu sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Jasło, 5 września 1896.

L. 4737 (6887 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Grzycha, iż przeciwko niemu wytoczył Jan Półgroszek pozew o zapłacenie kwoty 100 zł. w. a z pn.

Ustanawiając dla Pawła Grzycha kuratorem Wojciecha Prokopa, wzywa się go, by temuż kuratorowi dostarczył środków obrony lub innego pełnomocnika Sądowi wskazał w przeciwnym bowiem razie skutki z zaniedbania tego wynikłe samemu sobie przypisać będzie musiał.

Żmigród, dnia 23 lipca 1896.

L. 6989 (6894)

Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na prośbę Abrahama Rebhana wykreślenie z rejestru handlowego dla firm pojedynczych firmy „Mojżesz Rebhun dzierżawca propinacyi w Sokołowie“ i zarazem wpisanie w miejsce takowej firmy: „Abraham Rebhan dzierżawca propinacyi w Sokołowie“ na mocy aktu ustępstwa z daty Przemyśl, dnia 8 czerwca 1896.

Rzeszów, 23 lipca 1896.

L. 1426 (6886 1—3)

Nieznanego z miejsca pobytu Miśka Dudę zawiadamia się, że przeznaczoną dlań tus. uchwałę tabularną z dnia 19 września 1895 l. 10547 ustanowionemu kuratorowi Wasylowi Buhryjowi z Prysowiec doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Zborów, dnia 13 lutego 1896.

L. 18821 (6898 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem Naftalego Messera z miejsca pobytu niewiadomego, że dla niego w sprawie egzekucyjnej Israela Pömsteina przeciw niemu o 33 zł. wa. z pn. tutejszego adwokata Dr. Józefa Rosta ustanowiono kuratorem i temuż uchwałę ts. z dnia 7 listopada 1895 l. 23070 dozwalającą obciążenia realności whl. 35 ks. gr. gm. kat. Ropczyce doręczono.

Tarnów, 10 września 1896.

L. 1720 (6901 1—3)

C. k Sąd powiatowy w Czortkowie uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jankla vel. Jakóba Szpilberg, że równocześnie zarządził doręczenie przeznaczonej dla niego tusądowej uchwały z dnia 26/12 1891 l. 18031 i z dnia 9/7 1895 l. 8336 do rąk ustanowionego dla niego kuratora Dr. adwokata Diamanta w Czortkowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, dnia 30 marca 1896.

L. 57947 (6888 1—3)

C. k. Sąd krajowy ogłasza niniejszem, że Jan i Karolina małż. Robotyccy przeciw nieznanemu z miejsca pobytu i życia Judzie Borthowi o uznanie sumy 100 zł. na realności lwh. 270 II i 1504 II zahipotekowanej za zgasłą z pn. pod dniem 7 września 1896 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili.

Zarazem do zastępowania tegoż pozwanego Judy Bortha ustanawia się tutejszego adwokata Dr. Samuela Pohla kuratorem a adw. Dr. Jakóba Raabego zastępcą kuratora i kuratorowi pozew wcieli wni sienia obrony w przeciągu dni 90 doręcza się.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanego, aby w należytym czasie t. j. w 90 dniach osobiście stanął, lub potrzebnych środków prawnych ustanowionemu zastępcy udzielił lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał

Lwów, dnia 12 września 1896.

L. 57927 (6917 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że przez Joela Menkesa wniesionym został pod dniem 7 września 1896 l. 57927 przeciw Feidze Goldenstern i Samuelowi Goldenstern pozew o uznanie praw na rzecz Feigi i Samuela Goldenstein pierwotnie na realności l. k. 234, 235 3/4 we Lwowie intabulowanych, następnie na cenie kupna realności pod l. 235 3/4 we Lwowie na II, V. i VI. miejscu tabeli płatniczej tutejszego Sądu z 16 czerwca 1883 l. 16184 kolokowany b, za zgasłe.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Feigi i Samuela Goldenstern nie jest wiadomem, c. k. Sąd krajowy do zastępywania ich tutejszego adw. dr. dr. Adolfa Menkesa kuratorem, zaś tutejszego adw. dr. Saula Waldmanna zastępcą kuratora mianował.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych ażeby w należytym czasie potrzebną informacyę ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę obrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, 12 września 1896.

L. 8428 (6895 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Piotra Miskeja, że Józef Momidłowski 7 marca 1895 l. 2700 wniósł przeciw niemu pozew o uznanie, że prawo zastawu dla sumy 184 zł. 45 ct. na realności whl. 44 gminy Rzeszów zaintabulowane zgasłe, oraz o wykreślenie tego prawa zastawu wskutek czego ustanowiony dlań został kurator w osobie dr. Jakóba Uiberalla, który w jego imieniu wniósł pod dniem 10 czerwca 1895 l. 6171 pisemną obronę, zaś pod dniem 10 marca 1896 pisemną duplikę, wzywa się zatem pomienionego Piotra Miskeya, by w przeciągu dni 90 oświadczył się iż do wniesionej przez kuratora obrony i dupliki przystępuje, lub też w tym samym czasie wniósł inną obronę przez wybranego przezeń zastępcę prawnego, gdyż inaczej jako milcząco do obrony i dupliki przez kuratora wniesionych przystępujący uważanym będzie.

Rzeszów, dnia 3 września 1896.

L. 15609 (6899 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryę ze Szczebywłoków Urban z Denysowa, że celem doręczenia jej tusąd uchwały tabularnej z dnia 7 Kwietnia 1896 l. 4795 ustanowił kuratora w osobie Semka Urbana w Denysowie.

Tarnopol, 27 sierpnia 1896.

L. 17701 (6854 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Jakobusa, że wskutek skargi wekslowej Abrahama Siegfrieda o 100 zł. aw. z pn wydał przeciw niemu nakaz zapłaty i doręczył takowy ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Tadeuszowi Tertilowi adwokatowi w Tarnowie.

Tarnów, 20 sierpnia 1896.

L. 18224 (6855 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie w sporze powoda Jana Drozdowskiego o ekstabulacyę z karty C. whl. 215 ks. gr. gm. Tarnów prawa zastawu dla kwoty 600 zł. aw. na rzecz Ubrycha Obrechta zaintabulowanego ustanawia dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Ubrycha Obrechta względnie jego spadkobierców kuratorem adw. dr. Stojałowskiego z substytucyą adw. dr. Tadeusza Tertila i wzywa go aby temuż informacyi udzielił.

Tarnów, 3 września 1896.

Wyroki prasowe.

Zl. 215 (6890)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 32 der periodischen Druckschrift: „Der Eisenbahner“ vom 15 September 1896 enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: 1. „Krieg der Organisation“ a. vom Anfange bis „näher zu beleuchten“, b. von „Aber die Herren verstehen“ bis „Inspector Hermann (Attnang-Puchheim)“, c. von „Es überkommt Einen“ bis „Rechte haben können“, und 2. „Etwas aus Hainfeld“ a. vom Anfange bis „goldbetreßte Bürschchen“, b. von „Was hätte nicht“ bis „dann die Schuld?“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 15 September 1896.

Doniesienia prywatne.

Kihirdetés. 1116

A tiba i anyakönyvi kerület alulirott anyakönyvvezetője kihirdeti, hogy:

1. Toczek Gyarfás (Gervasius) ki családi állapotára nézve: nötlen és a kinek vallása: romai katholikus állása (foglalkozása): gazdasági cseléd lakóhelye: Tiba, születési helye: Nozdrzec (Galicia), születési ideje: 1866 évi december hó 31 napja s a ki Toczek Rosalia fia.

2. Stich Zsuzsanna ki családi állapotára nézve: hajadon és a kinek vallása: romai katholikus állása (foglalkozása): házi cseléd lakóhelye: Tiba, születési helye: Hunkócz, születési ideje: 1870 évi augusztus hó 8 napja s a ki néhai Stich András és néhai Mandzák Maria leánya egymással házasságot szándékoznak kötni.

Felhivatnak mindazok, a kiknek a nevezett házasulókra vonatkozó valamely törvényes akadályról vagy a szabad beleegyezést kizáró körülményről tudomásuk van, hogy ezt alulirott anyakönyvvezetőnél (helyettesnél) közvetlenül, vagy a kifüggesztési hely községi elöljárósága (illetöleg anyakönyvvezetője) utján jelentsék be.

Ezt a hihirdetést a következő helyeken kell teljesiteni u. m.: Tibán és.

Kelt Tibán, 1896 évi Szeptember hó 15 napjan.

Novoszeleczky Eder
anyakönyvvezető.

P. Joanna Chowaniec córka leśniczego w Wyżłowie pow. Stryj, zaręczyła się z p. Józefem Seilerem z Munkaczowa (Węgry). Ślub za dwa tygodnie. 1121

Jan Chowaniec
leśniczy w Wyżłowie
o. p. Klimiec.

Po ukończonej licytacyi koni z rządowej stadniny Radowieckiej odbędzie się w dniu 1 ewentualnie 2 października 1896 zawsze popołudniu w Radowcach na Bukowinie,

dobrowolna licytacya

stadniny, jakoteż krów i jałownika czystej rasy Bernenskiej z dóbr Jędrzeja Barona Kapri z Negostyny. 1122

Zl. 614 (6850 1—2)

Pferde-Licitation.

Es wird hiemit bekannt gegeben, dass am Montag den 5 und Dienstag am 6 October 1896 auf dem Pferdemarkte in Przemyśl „Targowica“ ungefähr 480 ausgemusterte ärarische Reit- und Zug-Pferde gegen sogleiche Bezahlung zur Veräusserung gelangen werden.

Beginn 8 Uhr Vorm.

Die Ersteher sind verpflichtet die Stempelgebür nach Scala III zu leisten.

Przemyśl, am 4 September 1896.

Die Verwaltungs-Commission der k. u. k. Train-Division Nr. 10.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

ŚMIERĆ i ZAGŁADA

873 muchom przez codzienne użycie

Patent-muchomora

zastęp. zabronióny papier na muchy.
Nie jadowite! Użycie wygodne, czyste i bezpieczne
lepsze i tańsze jak inne środki
za worek 15 ct. Do nabycia tam gdzie są plakaty.

PATENT
MUCHOMOR
niszczy muchy masami.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Willa do sprzedania. Bliższa wiadomość w aptece Wewiórskiego, ul. Halicka. 1102

Świeży transport bardzo dobrej **herbaty** otrzymał i poleca FRYDERYK SCHUBUTH, Lwów, Rynek 45. 1113

Do najęcia piękny pokój, duży, z osobnem wejściem, z widokiem na ogród, w domu ul. Kopernika 26 Zgłoszenia do kancelaryi adwokata dr. W. Krosińskiego we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 14 1119

Pościel własnego wyrobu. kołdry po zł. 3.50, 4. —, 5.50, 6.50 do zł. 14; materace włosienne po zł. 12.50, 14, 16, 18 w każdej cenie do zł. 30 poleca **Józef Schuster,** Lwów, ul. Kopernika 7. 435

Najm. Lokal na sklep lub restauracyę z piwnicami i magazynami we Lwowie, przy ludnej ulicy śródmiejskiej położony, zaraz do wynajęcia. **Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarya adwokata dr. Włodzimierza Krosińskiego we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 14, parter.** 1118

Dzierżawa. 1117

Folwark we Lwowie, przy ul. Droga Wulecka l. 3 położony, z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, ogrodu i 56 morgów gruntu składający się, zaraz do wydzierżawienia. Bliższych wyjaśnień udzieli kancelarya adwokata **dr. Włodzimierza Krosińskiego,** we Lwowie, ul Jagiellońska l. 14.

Poleca swą
Fabrykę korków katalońskich do beczek i butelek 1095
L. J. M[illegible]lewski
Lwów, ul. Ormiańska 12.

Pracownia sukień damskich i nauka kroju Maryi Chomickiej wykonywuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego.** Wszędzie do nabycia.

Poleca się również tutki klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

Wielki skład
mebli Kitschalesa
znajduje się obecnie w Domu Narodnym we Lwowie. 106[illegible]

Prawdziwa



do nabycia w handlach: Lwów Bodnar, Justian, Mayer, Zach. Solecki, Bażant, Balas, Freudmann. Narodna Torhowla. Rzeszów Holzer, Neugebauer. Jarosław Strassberg, Metzger Tarnów Brach. Przemyśl Martynowicz. Sambor Bukityński. Zacharski, Mański. Drohobycz Arvay, Seemann, Sanok Dżuganowski. Jasło Pollak, Steinhaus, Stanisławów Gurowski, Kisielewski Kołomyja Romanowicz. Tarnopol Franz Skowroński. Czortków Bramtner. — Zastępca dla Galicyi i Bukowiny M. L. GOLDBERG. 1083

Najtańsze źródło
dla instalacyi telefonów, gromochronów i dzwonków elektrycznych 1072
Edward Gottlieb
Lwów, ulica Sykstuska l 23.

NAJTANIEJ!
porcelanę i szkło
w największym wyborze polecają
Gebhardt & Christianus
we Lwowie. 1096
Meble żelazne i srebro chińskie.

Cukry deserowe

znakomite odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych **złotymi medalami**, które już oddawna przez wybrednych smakoszy jako najlepsze uznane zostały, ½ kilo zł. 1 ct. 20

poleca codzień świeże 14
Henryk Treter
właściciel parowej fabryki czekolady
ulica Kopernika l. 3 obok apteki.

Łaźnie, wanny i tusze

w zakładzie kąpielowym Grossa i Spółki **przy ul. Akademickiej l. 10 otwarte codziennie** od godziny 6 rano do 9 wieczorem. **Łaźnia dla pań każdego piątku** od godz. 2 do 7 wieczorem. 1111

NOWY WYNALAZEK
PARF^IA IXORA
ED. PINAUD

Mydło .... à l'**IXORA**
Essencya dla chustek... à l'**IXORA**
Woda tualetowa .... à l'**IXORA**
Pomada .... à l'**IXORA**
Olejek .... à l'**IXORA**
Puder ryżowy .... à l'**IXORA**
Kosmetyk .... à l'**IXORA**

37, boulevard de Strasbourg, 37.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

piwo okocimskie

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:
Naftula Toepfer, ulica Trybunalska l. 12,
A[illegible]dorf, ul. Sobieskiego 14.
Wilhelm Arnold, ul. Batorego 16.
Józef Ehrlich, kawiarnia Teatralna,
Józef Flieg, ul. Jagiellońska l. 22.
Adolf Grünfeld, ul. Janowska 7.
Wilhelm Hellman, ul. Kazimierzowska.
Dawid Kepler, ul. Pańska l. 12, pod Schlickiem.
Jerzy Kirsch, ul. Solarni l. 6.
Władysław Kozłowski, ulica Gródecka i. 79,
Michał Landes, ul. Skarbkowska l. 4.
Jakób Löwenheck, ul. Trybunalska.
Jan Ludwig, ulica Krakowska l. 7,
Nowożeniuk J., ul. Kopernika 4.
Szymon Post, ul. Krakowska.
Karol Przybylski, ulica Teatralna l. 13.
Abraham Rothberg, ul. Kazimierzowska.
Antoni Rudziński, restauracya kolejowa,
H. Salzberg, ulica Kołłątaja róg Kazimierzowskiej.
S. Stoff, ulica Sobieskiego pod Słoniem.
S. B. Tänser, Chorążczyzna.
Antoni Uhlarz, ul. Batorego l. 12.
Henryk Volse, piwiarnia okocimska, róg ul. Sykstuskiej i Słowackiego.
Jan Ważny, ul. Czarnieckiego.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u p. **Ozyasza Wixla i Syna,** ul. Bogusławskiego l. 13, telefonu nr. 6.

Skład piwa flaszkowego u p. **S. Wiesera,** Sykstuska 14, telefon 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

Jan Götz,
browar w Okocimie.

Fabryka kapeluszy i cylindrów
pod firmą
ANTONI KAFKA
przedtem A. Koželoužek
we Lwowie, Rynek 29 (przechodnia kamienica Andriolego) od strony OO. Jezuitów
ul. Teatralna l. 12. 1020

poleca na **sezon jesienny kapelusze i cylindry własnego wyrobu** w najmodniejszych fasonach i kolorach po najprzystępniejszych cenach, jakoteż kapelusze i cylindry z fabryk Habiga i Plessa w Wiedniu w rozmaitych kolorach i fasonach po 5 zł. Kapelusze miękkie „Loden" z fabryki A. Pichlera w Gracu. „Chapeau-Claque" atłasowe po zł 5, 6 i 8. Cenniki gratis i franko. Przyjmuje się cylindry i kapelusze męskie i damskie do odnawiania, prasowania i farbowania.

ANTONI GUDIENS
skład płócien i szifonów
we Lwowie,
Hotel d'Europe, plac Maryacki
poleca najtaniej
chustki zimowe Himalaja, barchany kolorowe i białe w największym wyborze, oraz bieliznę stołową. pościel, bieliznę męską i dziecinną, bieliznę dr. Jägera, ciepłe pończochy i skarpetki po cenach najtańszych.
1107

Medal złoty. **Magazyn futer** Medal srebrny.

Braci Wrońskich

we Lwowie, ul. Teatralna l. 5
(naprzeciw kościoła katedralnego)
polecają po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych jak też i skóry pojedyńczo. oraz i materye na pokrycia futer w wielkim wyborze.
Cenniki na żądanie franko. 1080



Spółka stolarzy lwowskich
we Lwowie, plac Bernardyński l. 17
poleca swój od r. 1854 istniejący

SKŁAD MEBLI

obficie zaopatrzony 1084
w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia pokoi jadalnych i sypialnych, oraz utrzymuje na składzie meble gięte i żelazne.
Wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, przyjmuje po cenach najprzystępniejszych, ręcząc za spieszne, gustowne i wedle zlecenia dokładne wykonanie.

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną

JANA IHNATOWICZA

magistra farmacyi i chemika sądowego
we Lwowie, ulica Sykstuska l. 25
Sklepy własne we Lwowie, ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11
FILIE:
w Czerniowcach, Rynek l. 2 — w Krakowie, Sukiennice l 20, w Przemyślu, ul. Franciszkańska l. 24.
10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania, na wystawie wszechświat. w Antwerpii dyplom honorowy **za znakomite wyroby kosmetyczne, mydła toaletowe, perfumy etc.**
Juror na Wystawie lwowskiej 1894 r.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość, i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł, z łabędzikiem zł. 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po 70 ct., większe po zł. 1.20, z łabędzikiem zł. 1.60.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena zł. 1.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena ct. 60.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym.** Słoik 80 ct.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon ct. 60, rozpylacze od ct 24 do zł 3.

Antillenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność Cena zł. 2.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 1 zł. 50 ct

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania porostu włosów pobudza. Cały flakon 3 zł., pół flakonu 1 zł. 60 ct

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 1 zł. 50 ct.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 zł., gąbeczka 10 ct.

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 50 ct.

Proszek roślinno alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 30 i 60 ct.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. — Cena flakonu mniejszego 80 ct, większego 1 zł. 50 ct

Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 1 zł.

Środki do wywabiania plam:
Odalina wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 35 ct. — **Benzolina** wywabia plamy tłuste, pokrstowe i maziowe, 20 i 30 ct. — **Etilina** wywabia plamy z farb do podłogi, flakon 24 ct. — **Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina** wywabia plamy, powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina:** materye czarne, wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie, odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiecik 8 ct. — **Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 ct.

Mydła żółciowe do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 25 ct.

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 25 ct. do 2 zł.

Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach

Wody kolońskie podwójnie destylowane, flakonik od 15 ct. do 5 zł.

Poradnik higieniczno kosmetyczny dla stałych odbiorców **gratis.**

Powyższa fabryka za swoje znakomite i niczem niezrównane wyroby, uzyskała ogólne uznanie tak w kraju jak i za granicą polecamy tę czytelnikom jak najgoręcej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.